Redakcja Tel. 155.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 135. Łódź, sobota 19 maja 1934 r.

Łuna na nocnem niebie.

Groźny pożar w Zgierzu.

Fabryka spłonęła doszczętnie.

Łódź, 19 maja. Ubiegłej nocy, około godziny 2 i pół mieszkańcy Zgierza zaalarmowani zostali jękami syren fabrycznych i trąbkami straży ogniowej spieszącej do pożaru. Paliła się fabryka maszyn Towarzystwa Akcyjnego Juljusza Hoffmana, przy ulicy Dąbrowskiego 20, przy zbiegu ulicy Narutowicza.

Część murów fabrycznych dzierżawiło kilku drobnych przemysłowców, posiadających łącznie do 40 warsztatów tkackich.

Ogień, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, powstał w jednej z sal I piętra. Pożar mając wiele podatnego materjału w postaci przędzy, towarów i smarów, szerzył się z błyskawiczną szybkością i zanim przybyła straż, cały, drugi, dwupiętrowy budynek fabryczny, stał już w płomieniach.

Nad Zgierzem zajaśniała krwawa łuna.

Pożar, począł poważnie zagrażać sąsiednim objektom fabrycznym.

Wobec takiego niebezpieczeństwa zawezwano pomocy straży łódzkiej.

Do Zgierza wyjechały niezwłocznie dwa oddziały I i II pod dowództwem nowo mianowanego komendanta inż. Kowalczyka z Warszawy.

Strażacy po zabezpieczeniu sąsiednich objektów fabrycznych, skierowali całą akcję na płonącą fabrykę Hoffmana.

Około godziny 4 rano pożar osiągnął punkt kulminacyjny. Poczęły się walić sufity i podłogi, oraz części przepalonych murów.

Snopy iskier i płonących głowni strzeliły w powietrze i zaczęły padać na pobliskie budynki. Strażacy czuwali jednak i głownie gasili.

W godzinę później pożar zlokalizowano. Cała fabryka spłonęła doszczętnie.

Strażacy łódzcy wrócili do koszar około godziny 6.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości kilkuset tysięcy złotych.

Przyczyny pożaru nie udało się narazie ustalić. Dochodzenie w tym kierunku trwa.

W murach fabryki pracowało ogółem do 60 robotników. Wszyscy oni znaleźli się bez pracy.

Uczeń szkoły technicznej usiłował oszukać P. K. O.

Wilno, 19 maja. — Do okienka dyżurnego urzędnika Urzędu Pocztowo - Telegraficznego Wilno 1 zgłosił się młody osobnik i okazawszy książeczkę oszczędn. PKO wydaną na nazwisko Stanisława Petryka, zam. przy ul. Zarzecznej poprosił o wypłatę 100 złotych.

Książeczka oraz zachowanie się jej właściciela wydały się urzędnikowi bardzo podejrzane, wobec czego sprawdził w centrali ile wynosi wkład Petryka w PKO.

Odpowiedź brzmiała, że Petryk posiada 1 zł. Nie ulegało wątpliwości, że właściciel książeczki dopisał dwa zera i w ten sposób usiłował podnieść 100 złotych.

Do urzędu wezwano policjanta, który fałszerza książeczki zatrzymał.

Zatrzymany Stanisław Petryk, 18 lat okazał się uczniem szkoły technicznej.

Ucznia - fałszerza skierowano do dyspozycji władz sądowo - śledczych, które uwzględniając młody wiek Petryka, zwolniły go pod opiekę rodziców do czasu procesu.

Pięciu zamaskowanych bandytów splondrowało mieszkanie kościelnego.

Sochaczew, 19 maja. — Do mieszkania Ludwika Oleanderka, kościelnego we wsi Pawłowice pod Sochaczewem przyszło wczoraj około godz. 9-ej wieczór pięciu zamaskowanych bandytów, którzy pod grozą rewolwerów zmusili wszystkich domowników do opuszczenia mieszkania i udania się do piwnicy.

W piwnicy pod strażą jednego z bandytów siedziała już właścicielka sklepiku spożywczego Wanda Wasilewska i jej służąca Józefa Kopciówna.

Obezwładniwszy w ten sposób mieszkańców całego domu, napastnicy poczęli plondrować mieszkanie. Z mieszkania p. Oleanderka zabrali 20 zł, gotówką i kosztowności wartości około 200 złotych, z mieszkania i sklepiku p. Wasilewskiej skradli 50 zł. gotówką i artykuły żywnościowe.

Po dokonaniu rabunku złoczyńcy wyciągnęli z piwnicy Kopciównę i pokolei dopuścili się gwałtu. Dokonawszy tego ohydnego czynu zbiegli w stronę Warszawy.

Wpobliżu wsi natknęli się na powracającego do domu na rowerze nauczyciela ze wsi Pawłowice p. Maurycego Wawrzyńskiego, którego zatrzymali i obrabowawszy z posiadanych pieniędzy i roweru związanego wrzucili do przydrożnego rowu, poczem zbiegli w kierunku Warszawy.

Po paru godzinach p. Wawrzyński uwolnił się z więzów i o dokonanym napadzie zawiadomił policję, która wszczęła natychmiast pościg i dochodzenie.

Fatalna wyprawa złodzieja.

Śmierć od kuli rewolwerowej.

Zgierz, 19 maja. Ubiegłej nocy do posesji przy ulicy Wiatrakowej 10 w Zgierzu dostał się jakiś osobnik, który usiłował skraść drób z komórki niejakiej Kurowskiej.

Zbudzona ze snu głośnem gdakaniem kur p. Kurowska ujrzawszy w komórce złodzieja obudziła swego zięcia — przodownika policji. Ten usiłował złodzieja zatrzymać. Amator kur począł jednak uciekać. Policjant wezwał kilkakrotnie złodzieja do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku — strzelił z rewolweru.

Złodziej ugodzony kulą padł na ziemię i w chwilę później zmarł.

Zabitym okazał się niejaki Jan Grzelak, zamieszkały w Zgierzu przy ulicy Juljusza 30. Grzelak posiadał za sobą bogatą przeszłość kryminalną i był już kilkakrotnie karany więzieniem.

Zwłoki zabitego złodzieja przewiezione zostały do kostnicy miejskiej.

Jachty przybrzeżne dla szkolenia harcerzy przybyły już do Gdyni.

Gdynia, 19 maja. Nadszedł do Gdyni z Finlandji transport 10 jachtów przybrzeżnych t. zw. „vingboot'ów", zakupionych przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Jachty te przeznaczone zostały do szkolenia kadr instruktorów żeglarskich w harcerskim ośrodku morskim w Gdyni.

Jachty odebrane zostały komisyjnie w Finlandji przez specjalnych delegatów Związku Harcerstwa Polskiego: kierownika harcerskich drużyn żeglarskich harcmistrza Bublewskiego i kierownika wyszkolenia tych drużyn por. Kuczyńskiego. Wszystkie jachty posiadają całkowite wyposażenie żeglarskie.

Samochodem z Zagłębia do... Palestyny.

Wielka afera emigracyjna w Sosnowcu.

Sosnowiec, 19 maja. — W związku z gorączką emigracyjną żydów do Palestyny, popełniane są liczne oszustwa. Na tem tle dokonano przestępstwa w Sosnowcu.

Nie mogąc uzyskać zezwolenia władz angielskich na wyjazd do Palestyny pewna grupa żydów, wpadła na pomysł zorganizowania wycieczki turystycznej i wyjechać samochodem z Zagłębia do Palestyny.

Jako turystom władze nie stawiały by żadnych przeszkód. Inicjatorzy poczęli werbować członków ekspedycji, których — rzecz prosta — nie brakło.

Kandydaci składali zaliczkę na koszta, w wysokości kilkuset złotych. oczekując cierpliwie terminu wyjazdu. Kiedy jednak sprawa przewlekała się, a kandydaci nie wyjeżdżali, ani też nie mogli otrzymać zwrotu zaliczek, złożyli skargę o oszustwo.

Przypuszczać należy, że śledztwo wykryje wiele ciekawych szczegółów afery.

PRZEPALONA ZIEMIA ODETCHNĘŁA...

Wczorajsza ulewa w Łodzi.

Łódź, 19 maja. Wczoraj późnym wieczorem, przeszła nad Łodzią gwałtowna burza z piorunami.

Ulewa towarzysząca burzy, spowodowała zalanie niżej położonych ulic. Zwłaszcza na Bałutach woda wdzierała się do suteryn, jednakże obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Wczorajsza burza znacznie obniżyła temperaturę, jednakże z drugiej strony była wielkiem dobrodziejstwem dla naszych ogrodów i sadów, a co najważniejsze dla pól, na których ziemia wskutek ostatnich pogód popękała, a zasiewy zostały silnie poniszczone.

Studnie, które zarówno w Łodzi jak i w okolicy i po wsiach wysychały wskutek długotrwałej suszy — dziś przybrały na poziomie wody.

Ulewa wczorajsza przyniosła ziemi dużą ulgę.

Straż ogniowa wzywana była w czasie wczorajszej burzy do dwóch wypadków.

W pierwszym z nich woda, płynąca wartkim potokiem zalała piwnice domu przy ulicy Wolborskiej 37.

Jedna z piwnic, mieszkalna zajęta była przez rodzinę wdowy Cecylji Jurczakowej. Urządzenie mieszkania zostało poważnie uszkodzone.

Osuszenie piwnic trwało przeszło godzinę.

W drugim wypadku piorun uderzył w rurę wodociągową domu Wolfa Golda, przy ulicy Piotrkowskiej 27. Rura izolowana była grubym podkładem słomy. Stąd też powstał pożar.

Straż jednak ogień zlokalizowała w zarodku.

Sprawdzajcie swe nazwiska w spisach wyborców!

Dzisiaj, we wtorek i w środę

składanie kopert dwunastej serji nagród za uważne czytanie.

Patrz str. 2-ga

Wieśniak kłonicą zabił sąsiada.

Tragiczny epilog sporu.

Łódź, 19 maja. Krwawa zbrodnia, z błahych zupełnie przyczyn, miała miejsce wczoraj popołudniu we wsi Godziec, powiatu konińskiego.

Dwaj miejscowi gospodarze Kazimierz Cieślak i Andrzej Wyderski posiadali graniczące ze sobą łąki. Na tle wypasania łąk tych dochodziło pomiędzy obu wieśniakami do częstych sprzeczek, kończących się niejednokrotnie bójką.

Wczorajsza sprzeczka wieśniaków zakończyła się tragicznym epilogiem.

Andrzej Wyderski, zaopatrzywszy się w kłonicę udał się na łąkę i zaczaił w krzakach.

Po pewnym czasie Kazimierz Cieślak przyprowadził na łąkę swoje konie. Zwierzęta w pewnej chwili przekroczyły granicę i zaczęły skubać trawę. Na tę chwilę czekał tylko ukryty Wyderski i wyskoczywszy zza krzaków począł bić konie.

Skolei Cieślak rzucił się na sąsiada. Doszło do krwawej bójki. Cieślak walczył batem, zaś Wyderski kłonicą.

Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Wyderskiego. Cieślak ugodzony kilkakrotnie kłonicą w głowę, zbroczony krwią upadł na ziemię. Wyderski leżącemu zadał jeszcze kilka uderzeń, poczem wrócił do domu.

Przed wieczorem dopiero znaleziono Cieślaka. Dawał on słabe oznaki życia, a przewiezony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Policji nie trudno było ująć zabójcę. Andrzej Wyderski osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Przed walką o mistrzostwo świata w boksie



W nowojorskim Madison Square Garden został podpisany kontrakt w sprawie walki o mistrzostwo świata w boksie, która rozegra się dnia 14 czerwca b. r. między Maxem Baerem a Primo Carnerą. Siedzą od lewej strony ku prawej: 1) Max Baer, 2) dyrektor Madison Square Garden James Johnstone. 3) Primo Carnera. Stoją: 4) Ancil Hoffmann, manager Baera, 5) John Kilpatrick, dyrektor M. S. G., 6) Louis Sorosi, manager Carnery.

Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.26, w płaceniu 5.25; dolar złoty w żądaniu 8.95, w pałceniu 8.92; funt angielski w żądaniu 27.10, w płaceniu 27; rubel złoty w żądaniu 4.65, w płaceniu 4.60; marka w żądaniu 2.08, w płaceniu 2.07: za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25

Miejsce obioru prezydenta Czechosłowacji.



Sala Władysława w Hradczynie praskim, gdzie dnia 24 maja odbędzie się wybór prezydenta republiki na następną kadencję.

Zagadkowy napad na żebraka.

Ciężko ranny starzec nie może złożyć zeznań.

Bydgoszcz, 19 maja. — Do wydziału śledczego na miasto Bydgoszcz wpłynął sensacyjny meldunek:

Hallo! Proszę natychmiast wysłać wywiadowców na szosę Gdańską.,. W lesie leży w kałuży krwi jakiś starszy mężczyzna

z potrzaskaną głową.,.

W kilka minut później w kierunku szosy Gdańskiej pędziło auto policyjne, wiozące wywiadowców. Tuż za policją mknęła karetka pogotowia. Za miastem wpobliżu lasku oczekiwała już przybycia policji spora gromadka przechodniów.

Stan pokaleczonego był istotnie bardzo poważny. Po dokonaniu prowizorycznych oględzin ran, lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie do szpitala. Z dokumentów znalezionych w kieszeni rannego wynika, że jest to

61-letni żebrak,

Franciszek Bersdorf, bez stałego miejsca zamieszkania.

Ponieważ Bersdorf znajduje się w stanie nieprzytomnym i nie może złożyć żadnych zeznań, śledztwo utknęło narazie na martwym punkcie. Cała sprawa wygląda bardzo tajemniczo. Najprawdopodobniej staruszek padł ofiarą czyjejś zemsty.

Władze stanowczo wykluczają ewentualność napadu rabunkowego.

ŻYCIE ZGIERZA.

PIĘĆ LIST WYBORCZYCH.

Do głównej Komisji Wyborczej zostało złożonych pięć list kandydackich do zatwierdzenia a mianowicie: 1. Powszechny Blok Wyborczy dla Samorządu. 2. Obóz Narodowy. 3. Polska Partia Socjalistyczna z akcesem Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i Związku Klasowego. 4. Niemiecki Front Wyborczy. 5. Zjednoczenie Żydowskie.

Wymienione listy są złożone na wszystkie 3 okręgi wyborcze.

Dalsze prace przedstawiają się następująco: do dnia 21 maja, mają prawo wyborcy, którzy podpisali listy kandydatów, wycofać swe podpisy. Ponieważ wyborcy, którzy zostali pominięci w spisach, zgłoszą reklamację — będą one rozpatrzone w możliwie krótkim czasie i do dnia 23 maja okręgowe komisje wyborcze zawiadomią każdego zainteresowanego, czy reklamacja została uwzględniona czy też nie.

W dniu 23 maja zostaną rozlepione na mieście ostatnie plakaty urzędowe z podanemi listami kandydatów uznane za ważne i lokale wyborcze.

WIEC PRZEDWYBORCZY.

Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu, urządza w sobotę dnia 19 maja o godz. 18-ej w sali kino-teatru „Roma" wielkie zgromadzenie przedwyborcze. Na temat wytycznej gospodarki miejskiej będzie przemawiał między innemi Jerzy Iwanowski (senator).

Wstęp bezpłatny.

Z UBEZP. SPOŁ. W ZGIERZU.

Począwszy od 19 maja r. b. książeczki Ubezpieczeniowe na zasiłki, oraz zwroty za przejazdy, jak również za pobrane leki w aptekach prywatnych — przyjmowane będą tylko w soboty każdego tygodnia w godzinach od 8.30 do 13-ej, pokój 7.

Niezdolnym karty na zasiłki chorobowe będą wydawane na punktach lekarskich zaraz po stwierdzeniu niezdolności do pracy przez lekarza.

PRZYJECHALI DO ZGIERZA... POBIĆ SIĘ.

Podczas targów odbywających się Cały Gilbard zam. w Łodzi ul. Żydowska 15, wszczął bójkę z Mendlem Gerczonem. Posterunkowy z miejca nałożył na obu grzywnę po złotemu na każdego.

Dziś zakończyliśmy dwunastą serję ukrytych cyfr

o nagrodę za uważne czytanie.

Od 1-go czerwca nastąpi wyrównanie

składek ubezpieczeniowych za służbę domową.

Łódź, dn. 19 maja. Jak wiadomo Ministerstwo ustaliło, że z dniem 1 maja r. b. przeciętnie za ubezpieczenie służącej płacimy 5 zł. 10 gr.

Rozporządzenie to wyszło stosunkowo dość późno, tak, że Ubezpieczalnia łódzka przez pierwsze kilka miesięcy zdążyła pobrać od pracodawców wyższe sumy, a nawet za maj za służące płaciliśmy zł. 5. 73.

W związku z tem zwróciliśmy się do Ubezpieczalni z zapytaniem czy istnieje możliwość zwrotu nadwyżki tym pracodawcom, którzy w poprzednich miesiącach zamiast zł. 5. 10 wpłacali zł. 5.73.

Otóż jak nas poinformowano, o zwrocie tej nadwyżki niema mowy, natomiast przy wpłatach następnych składek ubezpieczeniowych — Ubezpieczalnia zaliczać będzie nadwyżkę i to tylko za maj jako zaliczkę za składki na nowy miesiąc.

W ten sposób w czerwcu sprawa ta zostanie ostatecznie uregulowana.

ŻYCIE PABJANIC.

TRZY SPRAWY O ALIMENTY.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, na wokandzie Sądu Grodzkiego w Pabjanicach znalazły się trzy sprawy trzech ofiar

wolnej miłości:

Antczakówna contra Grabowski, Pietrasiakówna contra Tokarczyk i Wawrzkowiczówna contra Kowalczyk. Wszystkie sprawy odbyły się przy drzwiach zamkniętych. Świadkowie, stawający w tych sprawach mają podzielone zdania, gdyż reprezentują dwa światy odmienne: kobiet i mężczyzn.

W rezultacie sprawy zostały odroczone, gdyż żaden z oskarżonych nie przyznaje się do ojcostwa i nie chce płacić alimentów.

SPRZEDAŻ ZAJĘTYCH PRZEDMIOTÓW.

Państwo Sumarowscy, zamieszkali przy ulicy Targowej 5 stanęli przed Sądem Grodzkim w Pabjanicach oskarżeni o sprzedaż zajętej przez komornika maszyny. Sąd, po zbadaniu świadków skazał małż. Sumarowskich po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

WYBORY SIĘ ZBLIŻAJĄ...

Dnia 17 maja br. upłynął okres składania list kandydatów do Rady Miejskiej m. Pabjanic przez poszczególne ugrupowania polityczne. Do wyborów oprócz listy żydowskiej w III okręgu, niemieckiej w VII i IX okręgach, inne ugrupowania złożyły listy we wszystkich 10 okręgach.

Z dniem zamknięcia przyjmowania list, Komisja Główna wzywa poszczególnych wyborców w celu stwierdzenia autentyczności podpisów, złożonych na listach kandydatów.

Pochmurno i deszcz.

Łódź, dn. 19 maja. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 8 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — plus 8).

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 744,8 milimetra.

Wiatry zachodnie z szybkością 6 metrów na sekundę.

Dziś chmurno z przelotnemi deszczami.

Stan barometru: równomierny wzrost.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Komisarz Litwinow przyjechał niespodziewanie do Genewy, gdzie odbył naradę z ministrem Barthou.

(— Na Łotwie są przeprowadzane nadal masowe aresztowania. Partje polityczne zostały już zlikwidowane Rząd postanowił podzielić majątki państwowe między b. uczestników walk o niepodległość.

(—) Premjer Doumergue postawił wczoraj w Izbie Deputowanych kwestję zaufania. W głosowaniu za votum zaufania opowiedziało się 360 głosów przeciw 205.

(—) Komisja badająca przyczynę katastrofy niemieckiego balonu stratosferycznego, który spadł w Sowietach, stwierdziła, że obaj członkowie załogi ponieśli śmierć przez uduszenie w dwie godziny po starcie wskutek zepsucia się aparatów tlenowych

(—) Minister Raczyński wygłosił w Genewie ostre przemówienie przeciwko nadużywaniu trybuny Ligi do wystąpień antypolskich.

(—) Wicepremjer Wielkiej Brytanji Baldwin oświadczył, że Anglja zmuszona jest do zwiększenia swoich zbrojeń powietrznych.

(—) Ojciec św. nadesłał do Episkopatu polskiego serdeczną odpowiedź na list hołdowniczy wysłany z okazji zjazdu w Warszawie

(—) Do Warszawy przybył nowy przedstawiciel handlowy Sowietów T Tamarin.

(—) W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza unieważniła 10 list wyborczych z powodu błędów formalnych:

Tak więc unieważnione zostały następujące listy kandydatów:

W okręgu nr. X. lista Narodowego Bloku Wyborczego oraz lista Socjalistycznego bloku wyborczego Jedności Robotniczej.

W okręgu VIII — lista Narodowo-Socjalistycznej Partji Pracy

W okręgu nr. VII — lista Narodowego Bloku Wyborczego.

W okręgu nr. V — lista Narodowego Bloku Wyborczego Odrodzenia Gospodarki miejskiej

W okręgu nr. IV — lista Socjalistycznego bloku Wyborczego Jedności Robotniczej oraz lista Katolickiego Bloku Społeczno-Gospodarczego.

W okręgu nr III — lista Narodowego Bloku Wyborczego.

W okręgu nr I — lista Socjalistycznego Bloku Jedności Robotniczej.

Listy powyższe unieważnione zostały z art. 17 ust 1-szy regulaminu wyborczego z powodu braku dostatecznej ilości podpisów wyborców.

Pozatem w okręgu nr. IX unieważniona została lista Żydowskiego Religijno-Robotniczego Komitetu Wyborczego przy Poalej Agudat Izrael. Powodem unieważnienia tej listy było stwierdzenie, iż podpisy wyborców były zbierane in blanco.

Dalsze rozpatrywanie ważności list kandydackich nastąpi w dniu dzisiejszym.

Pełnomocnicy tych zakwestjonowanych list wezwani zostaną w dniu dzisiejszym do usunięcia braków w ciągu jednego dnia

(—) Zarząd łódzkiej straży pożarnej został rozwiązany. Prezesem komisji zarządzającej został mianowany dyrektor Remiszewski, członkami pp. Pfeiffer i Nowakowski. Zawodowym komendantem został mianowany inżynier Kowalczyk, inspektor zarządu głównego związku str. poż z Warszawy.

(—) Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Podobińskiego odbyło się zebranie organizacyjne komitetu grodzkiego „Tygodnia Dziecka".

Po szczegółowem omówieniu zadań komitetu, oraz sekcyj, powołano na przewodniczącą d-rową Skalską, na wiceprzewodniczących: insp. Dobrowolskiego, d-rową Marzyńską, na sekretarza dr. Nowicką i na skarbnika inżynierową Rauową.

Następnie powołano 4 sekcje: rozrywkową, finansową, propagandową i odczytową. Sekcje natychmiast przystąpiły do pracy aby na czas przygotować to jedyne w swoim rodzaju święto.

„Tydzień Dziecka" odbędzie się w dniach od 18 do 25 maja.

Przez ocean na lichej łupinie.

Ucieczka przed kryzysem.

Niezwykłe przygody bezrobotnego inżyniera.

Neapol, w maju.

Całe miasto przejęte jest losami amerykańskiego architekta Harwarda, który wraz z małżonką i chłopcem okrętowym uciec chciał z ojczyzny na łodzi żaglowej przed kryzysem, i przeżył przygody, godne pióra i fantazji Juljusza Verne'a.

Przed rokiem przybiła do Neapolu zniszczona łódź żaglowa i jakiś mężczyzna, przy pomocy młodego majtka, nazwiskiem Cuddy, i w towarzystwie trzech psów przewiózł do szpitala swoją chorą, młodą małżonkę. Lekarzowi udzielił swych personalij: Był architektem Harward ze Stanów Zjednoczonych. Gdy kryzys ogarnął również i Amerykę, postanowił powierzyć los swój małej łodzi żaglowej, dziesięciu metrów długości, zaopatrzonej w niewielki motor benzynowy. Wyruszyli na niej w podróż i po różnych przygodach dostali się do Europy. Niestety choroba żony zmusiła go obecnie do rozstania się z nią. Jednakże miał zamiar wrócić po nią 25 grudnia r. p.

Burza na morzu przeszkodziła mu dotrzymać oznaczonego terminu, stąd gdy Harward ponownie przybił do przystani neapolitańskiej, dowiedział się, że żona jego w międzyczasie opuściła Neapol udając się w powrotną drogę do Ameryki.

Tysiące osób znajdowało się na molo gdy Harward ze swym majtkiem Cuddy i trzema psami na nowo wsiadł do łodzi, by po otrzymaniu tej wiadomości skolei wyruszyć spowrotem do ojczyzny.

Perypetje odważnej podróży morskiej, która trwała czterdzieści cztery dni na przestrzeni 4235 węzłów morskich, oczywiście w najwyższym stopniu zainteresowały szerszy ogół, który śledził wszystkie etapy podróży śmiałego i nieustraszonego Amerykanina.

Dziś, po powrocie jego do Ameryki, posiadamy szczegółowe dane o wszystkich przygodach tej morskiej podróży. Początkowo po opuszczeniu Neapolu, zaskoczyła ich burza na morzu, której żywiołowa potęga była tak straszna, że uważali się za straconych. Było dla podróżników rzeczą niepojętą, jakim cudem pozostali przy życiu, gdyż niebo i morze zdawały się połączone w jeden groźny żywioł, siejący zagładę.

Po burzy skierowali się na Tanger, w zamiarze odnowienia zapasów wody i benzyny, lecz ponowna burza zmusiła ich do zwinięcia żagli. Schronili się więc do kajuty, bezsilni wobec nieokiełznanych żywiołów. Tutaj jednakże w pewnym momencie obaj jednocześnie doznali dziwnego wrażenia grożącego im niebezpieczeństwa. Rzucili się na pokład i ku swemu przerażeniu stwierdzili, że znajdują się o kilka metrów zaledwie od skały. W pośpiechu rzucili się do motoru, lecz już było zapóźno: łódź uderzyła o skałę. Było znowu cudem nieledwie, że łódź poniosła tylko niewielkie uszkodzenia, a sami podróżnicy wraz z psami nie ucierpieli wcale przy gwałtownem zderzeniu.

Po minięciu burzy przebyli cieśninę Gibraltarską, sterując ku wyspom Kanaryjskim. Przed przybiciem do lądu

wpadli w trąbę powietrzną.

W ciągu doby przeciwstawiać się musieli naporowi wiatru i piaskom. Czarni jak Murzyni czas jakiś odpoczywali na wyspach Kanaryjskich, a po paru dniach znowu wypłynęli na morze, w kierunku Ameryki.

W ciągu czterdziestu dni przebywali na otwartem morzu, zdala od lądów i ludzi. Żywili się rybami, łowionemi w drodze, żeglując przed siebie. Cuddy omal nie stracił nogi przez rekina, lecz w ostatniej chwili jeszcze zdołał ją cofnąć zanim potwór morski rozwarł paszczę.

Wpobliżu wybrzeża Maryland podróżnicy — samotni, nowocześni Robinsonowie na ruchomej wyspie — przeżyli najdziwaczniejszą przygodę w tej podróży. O milę od wybrzeża

wpadli w strefę mgieł.

Otoczył ich nieprzenikniony mur mgły, zasłaniający wszystko. Ruszyć się nie mogli z miejsca, tem bardziej, że do mgły przyłączyła się burza. Kilkakrotnie słyszeli wpobliżu syreny okrętowe. Raz nawet ujrzeli tuż przed sobą kadłub okrętu. Harward wykręcił ster i ponownie ominęli grożące im niebezpieczeństwo. Wkońcu rozwiały się mgły, umożliwiając dostęp do lądu.

Narazie Harward odczuwa przesyt przygód. Kryzys na lądzie wydaje mu się obecnie mniej niebezpieczny od podróży morskiej na kruchej łupinie małej łodzi żaglowej.

Godziemba.

Pożar w Brooklynie.



W Brooklynie wybuchł w porcie katastrofalny pożar, który obrócił w zgliszcza olbrzymie magazyny.

CÓRKA UDUSIŁA OJCA.

Zakonserwowany trup w piwnicy.

W piwnicy jednego z domów w Pradze znaleziono zwłoki Józefa Tyla w 14 miesięcy po zamordowaniu. Śledztwo stwierdziło, że dwie kobiety, mieszkanki domu, pomagały córce zamordowanego Tyla, Marji Vyletalek, przy uprzątnięciu zwłok ojca.

Marja Vyletalek konserwowała

zwłoki ojca w lyzolu,

który kupiła w tym celu w droguerji.

Policja przeprowadziła rewizję w miejscu w którem przed 14 miesiącami odkryto zbrodnię i znalazła siekierę, właściwe narzędzie zbrodni. Siekiera ukryta była w mansardowym pokoju Marji Vyletalek. Marja Vyletalek przyznała się, że udusiła najpierw ojca po zadanym mu przez jej męża ciosie siekierą.

Ponieważ jednak obawiała się, aby przypadkiem nie ożył, zacisnęła mu pętlę ze sznura dookoła szyi. W godzinach wieczornych mąż Marji Vyletalek złożył sensacyjne zeznanie. Oświadczył, że w dniu morderstwa żona jego skarżyła się na złe traktowanie jej przez ojca, wobec czego Vyletalek udał się do Tyla i w czasie burzliwej rozmowy chwycił pogrzebacz i rozbił nim głowę teścia. Potem wraz z żoną ukrył zwłoki w piwnicy.

Zwłoki te odkryto obecnie po 14 miesiącach.

Skradziony samochód właściciela garażu.

Szczęśliwy wynik poszukiwań.

Karol Marant, właściciel garażu w St. Andre zajechał samochodem przed pewną kawiarnię na ul. du Priez i pozostawił je bez opieki na ulicy. Po pewnej chwili usłyszał, że ktoś wprowadził w ruch motor jego samochodu i odjechał. Marant wybiegł na ulicę, ale samochodu już nie było przed domem. Zmartwiony udał się na policję i

opowiedział o swej przygodzie.

Nie wniósł jednak odrazu skargi, gdyż łudził się nadzieją, że to jego kolega spłatał mu figla. Idąc za radą policji Marant udał się na poszukiwanie swego samochodu w towarzystwie brata, autem tego ostatniego. Po dłuższych poszukiwaniach udało się braciom spostrzec samochód na ul. des Tanneurs. Bracia Marant postanowili jechać wślad za nim. Teraz już nie ulegało wątpliwości, że samochód został skradziony przez dwóch osobników, których spostrzegli przez szyby. Na ul. du Grand Balcon złoczyńcy musieli zatrzymać się przed

zamkniętą barjerą kolejową.

Wykorzystując ten moment, bracia Marant, którzy byli uzbrojeni w rewolwery doskoczyli do złoczyńców i zmusili ich do udania się do komisarjatu. Jednemu ze złoczyńców udało się zbiec po drodze. Drugi został aresztowany. Był to 17-letni P. D. Oświadczył on, że nie wiedział o tem, że samochód pochodzi z kradzieży i wsiadł do niego po drodze korzystając z zaproszenia właściwego winowajcy Łucjana Bergens zamieszkałego przy ul. Brasseurs w Lille. Policja udała się pod wskazany adres i złodzieja aresztowała. P. D. został chwilowo wypuszczony na wolność.

Po 20-stu zgodnych latach

żona uciekła od męża.

Małżonkowie Delattre zam. w Paryżu żyli od 20 lat w zgodzie, lecz w ostatnich czasach Camille Delattre zauważył, że jego żona nie jest obojętną na zaloty jednego z ich lokatorów, p. Pierre Jean. Gdy robił jej z tego powodu wyrzuty,

kobieta opuściła go

i zamieszkała ze swym kochankiem przy innej ulicy.

Delattre dowiedział się o ich adresie i wczoraj, gdy niewierna żona wychodziła od fryzjera, strzelił do niej trzykrotnie z rewolweru, raniąc ją w szyję i piersi. Chciał potem popełnić samobójstwo, lecz rewolwer się zaciął. Dramat ten rozegrał się naprzeciw komisarjatu policji, Delattre został aresztowany. Postrzeloną kobietę odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

IRENA ZARZYCKA

Wschody i Zachody

Powieść

6

Marzec.

Ziemia budzi się do życia.. myśl zamienia się w czyn! Chodzę z Królewną na długie spacery.. Czasem milczymy oboje, czasem rozmawiamy cichutko, bo najsłodszą jest rozmowa prowadzona pocichu. Moja Królewna jest teraz często smutna i mówi, że jej tęskno.

— Do czego ci tęskno? (Mówimy, sobie „ty").

—Do księżyca! Chciałabym tak wędrować w górę po srebrnej ścieżynce.. Tam na samym końcu jest wielki srebrny ogród, w którym tańczą księżycowe duszki. Chciałabym zatańczyć z niemi . A tobie nie jest nigdy smutno?

— Dawniej było często, bo byłem samotny. Dusza samotna nigdy nie może znaleźć radości, ale teraz jestem z tobą, Poletto!

Nazwałem ją Poletta.. To tak słodko brzmi.

— A jak mnie niema?

—Zawsze jestem z tobą—odpowiedziałem.

Popatrzyła na mnie i uśmiechnęła się ślicznie.

—Ty.. dobry! Wiesz? Nieraz myślę, że chciałabym wszystkie radości i rozkosze życia zamienić w jakiś czarodziejski płyn i wypić odrazu, a ty?

— O ja nie — jabym właśnie sączył taki nektar po kropelce.

—Bo ty jesteś taki dziwny. Wiesz? W tej pelerynie przypominasz mi takiego rycerza z ballady. Ale to właśnie dobrze, że jesteś różny od tamtych wszystkich. Czy wierzysz, że jest Bóg?

— Wierzę!

— A ja nie... nie... nie... Gdyby był... gdybyn był Ojcem, nie pozwoliłby Ojcom ludzkim odchodzić od dzieci., nie pozwoliłby mordować się ludziom wzajemnie! — krzyknęła.

— Strasznie mdło i cukierkowo byłoby wtedy na świecie. Walka być musi taka lub inna.. krwawa czy bezkrwawa...

— Sam mówiłeś że to jest straszne

— Nieraz strasznemi są rzeczy święte... a wolność jest święta.

Chwyciła mnie raptownie za rękę.

— Słuchaj, słuchaj... jak ktoś pięknie gra.

Muzyka dochodziła z domku niedaleko szosy stojącego. Podeszliśmy blisko aż pod sam płot i usiedli na kupie chrustu.

Tony skrzypiec zawodziły rzewnie potoczyście.... tak jakoś smutno, a zarazem dostojnie. Wydało mi się, że jestem w kościele. Gwiazdy płonęły nam nad głowami i śród chmur toczył swoje srebrne koło księżyc. Królewna moja płakała.

— Czego, czego płaczesz. Poletto... pół życia oddałbym, żeby ci odjąć trosk.

— Jest mi smutno, nie wiesz nawet jak smutno... wydaje mi się, że serce mi pęknie od nadmiaru jakiejś nienazwanej tęsknoty, a jednocześnie wdzięczności i szczęścia, że widzę i gwiazdy i ten miesiączek. Chciałabym rozciągnąć się na ziemi i wrosnąć w nią, jak trawa i niechby mną wiatr kołysał.

— Jabym wtedy zamieniony w gwiazdę świecił ponad tobą, Poletto

Oparła mi dłoń na ręku. Po raz pierwszy wziąłem tę drobną i białą dłoń i trzymałem jak ptaka i chciało mi się płakać ze szczęścia i z całym światem toczyć bój. Och! Jakże cię kocham, Poletto, za twoje tęsknoty i marzenia, za twoją twarzyczkę Madonny, za twoje łzy i uśmiechy za twoje czarujące pogaństwo.. Och, jakże cię kocham, Poletto. I nie powiem ci tego nigdy, bo tylko to, co nienazwane i niewypowiedziane napełnia serce muzyką. Tak będzie za pewne i na drugim świecie. Taka cudna muzyka.

Mieliśmy iść razem do lasu zobaczyć, czy nie kwitną już sasanki.

Poletta nie przyszła..

Mijały godziny. Siedziałem na umówionej ławce i czekałem. Oczekiwanie ma w sobie maximum rozkoszy. Wypatrywałem oczy w aleję, by ujrzeć szczupłą postać w ciemnym paltociku. Serce mi rosło i podchodziło do gardła... oto zaraz za chwilę nadejdzie uśmiechnięta. Oto zaraz stanie się, ziści się szalone marzenie, nie, nie jedno Tysiące marzeń Oto już zaraz świat wirować zacznie. a mną zawładnie tuman szczęścia i oszołomienia.

Czułem tak cztery godziny i dziś doznałem olśnienia: Sen, który się nie iści, jest największem szczęściem bo nikt odjąć zeń nie może nic ani z jego kształtu, ani z barwy. Nikt i nic.

Dzięki ci, żeś nie przyszła, Poletto. Czuję ból i jestem szczęśliwy.

Kwiecień.

Pola w żałobie. Straciła ojca. Pół roku temu wstąpił do Legjonów..

Wiadomość przyszła parę dni temu. Zabity!

Ale i ja pójdę, Poletto i pomszczę śmierć twego ojca.

Odciąłem kawałek krepy z jej czapeczki tak, by tego nie zauważyła i schowałem na sercu. Jej żałoba jest moją żałobą.

— Czy widziałeś kiedy mojego tatusia? — spytała.

— Nie!

— Piękny był. Smukły, wysoki, jasnowłosy i teraz leży w cuchnącym ciemnym dole i nie mogę go zobaczyć, nie zobaczę już nigdy. Żebym choć była pewna tego, że się urodzi jeszcze raz, może w innym kraju, ale niech mam tę pewność.. Ja wierzę w to, wierzyłam dotychczas, ale teraz nie wiem.... nie wiem.

— Nie płacz Poletto, może mu być ciężko od twoich łez — rzekłem.

Podniosła na mnie oczy wielkie, zrozpaczone, żałosne.

— Mnie nawet nie chodzi o to, że ja go nie zobaczę, ale wyobrażam sobie, że musiał cierpieć, słyszysz?. Umierał i nie mógł się z nami pożegnać i wiedział, że będziemy płakać, a nie mógł nas pocieszyć... Och ty nie wiesz jak, mi strasznie, jakby mnie ktoś całą krajał wolno na kawałeczki. Że on tam zdaleka od nas wołał może całą duszą. Polinko moja, bądź zdrowa... że on tam miał w oczach naszą rozpacz.

— A ja wiem, że spotkacie się jeszcze kiedyś i powiesz mu to wszystko.

— Gdzie się spotkamy?

— W ogrodzie wyzwolonych dusz.

— O! Czy taki ogród jest? Żebym mogła uwierzyć! Żebym potrafiła!

— Ja myślę, Polu, że jest. I myślę też, że kiedy dusza opuści ciało, nie idzie na potępienie, czy do czyśca, czy do raju, ale krąży w eterze ponad nami. Jeżeli widzi owoce swego życia piękne, jest szczęśliwa — to niebo! Jeżeli widzi że była powodem zła, udręki, kłamstw i niedoli — nie może znaleźć ukojenia — to właśnie piekło i będzie trwało dopóty dopóki ostatnie ślady jej istnienia ziemskiego nie rozwieją się we mgłach czasu. Tam też... w eterze spotykają się ludzkie tęsknoty i ukochania. Tam znajdą dźwięk i barwę wszystkie niewypowiedziane słowa.

Stała obok mnie z opuszczoną głową, a łzy coraz wolniej płynęły po bladej twarzy.

Maj.

Nie udało mi się. Matka mnie schwytała i odebrała walizkę. Miałem przykrą scenę a mimo to przy pierwszej sposobności pójdę. Jeżeli zginę może i po mnie Poletta zapłacze. Chodźmy razem na majowe nabożeństwa. Pola nosi pęki kwiatów na ołtarz Matki Boskiej, ale zawsze w kościele płacze. Powiedziała mi, że to z miłości, że nie może wypowiedzieć słowami, tego co czuje, więc płacze. Nie kocha ani Boga, tylko Maryję. Że ja przeprasza za wszystko zło, które czyni. Co też złego może czynić taka mała Poletta? Nie słucha matki, kłóci się z rodzeństwem czasem ucieka z lekcji i kłamie

— Ty nawet nie wiesz, Krzycń, jak ja okropnie kłamię, na każdym kroku.

Nie chce mi się w głowie pomieścić.

I mówi także, że kiedy w kościele śpiewają litanję, ona też śpiewa ale swojemi słowami, bo one daleko ładniej stroją Madonnę i kazała mi też odmawiać tę litanję.

Królowo Wschodów i Zachodów Słońca,
Królowo białych lilji,
Królowo liści spadających
Królowo pereł na dnie morza w tęsknocie mrących
Królwo lasów
Królowo łanów szumiących
Króliwo skowronków
Królowo jezior...

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wiers7ach.

Dowiadujemy się, że wybory do Rady Miejskiej odbędą się w Warszawie wcześniej niż pierwotnie zamierzano. Oczekiwać należy reskryptu ministra spraw wewnętrznych jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Wybory odbędą się w końcu czerwca.

*

Pomimo stałych upomnień i żądań dyrekcja tramwajów nie pozwala na otwieranie okien w wagonach. Nawet podczas największych upałów okna otwierane są tylko z jednej strony, co powoduje protesty publiczności i awantury. Dyrekcja tramwajów obawia się „cugów", zapominając o tem, że wagony letnie również posiadają otwarte okna (właściwie całe ściany) po obu stronach, a nikt nie obawia się przeciągu. Lekarze niejednokrotnie wypowiadali się za otwieraniem okien w tramwajach.

*

W ciągu kwietnia w wydziale opieki społecznej zarządu miejskiego zarejestrowano 170 rodzin (498 osób) bądź już eksmitowanych, bądź zagrożonych eksmisją. Z tej liczby jedną rodzinę, złożoną z 5 osób, umieszczono w schronisku dla bezdomnych, a 52 rodzinom (208 osób) wydano zapomogi na wynajęcie mieszkań prywatnych.

*

Kontrolerzy Miejskiego Instytutu Higjeny zauważyli, że handlujący dodają w cieplejszej porze do sprzedawanej w kubłach śmietany porąbanego brudnego lodu w celu ochłodzenia produktu, co z punktu widzenia higjeny jest niezmiernie niebezpieczne gdyż nie jest to lód sztuczny, lecz naturalny, wyrąbywany z Wisły i wraz z lodem mogą dostawać się do śmietany wszelkiego rodzaju zarazki chorobotwórcze.

Krateczki:

Głowa i maszyna.

Awantura w biurze.

Gdy na świecie robi się ciepło, rozpoczyna się sezon wody sodowej i zjazdów. Jednak Polska powinna być stanowczo krajem wysokiej turystyki, gdyż mieszkańcy jej z prawdziwem i wielkiem upodobaniem lubią się zjeżdżać. Zjazdy urządza więc każdy kto tylko ma do tego choćby pozór okazji. Ale to nie jest złe. Ponieważ jest kryzys i bezrobocie i ludzie i tak nie mają co do roboty, niechaj się zjeżdżają.

M. i odbył się ostatnio zjazd, który mnie specjalnie zainteresował? Okazuje się że zjazd i referaty były bardzo interesujące. Jako gość np. wygłosiłem płomienne przemówienie naukowe, na temat oleju rycynowego:

— Panowie! Panie! I wogóle szanowni państwo! Ludzkość już oddawna zdaje sobie sprawę z dobroczynnych, ba, cudotwórczych niemal skutków oleju rycynowego. Zastanówmy się przez chwilę choćby czemby był świat, gdyby nie było na nim rycyny? Ponurem zbiorowiskiem ludzi, trzymających się za żołądek, ludzi w ciężkim bólu brzucha rozstrząsających zagadnienia, do których konieczne jest samopoczucie starannego i całkowitego wypróżnienia. To daje, proszę państwa, tylko i wyłącznie olej rycynowy produkcji mojej wytwórni. Wznoszę okrzyk: niech żyje olej rycynowy i jego skutki!

Następnie zabrał głos drugi z konsumentów, który chciał wyrazić wdzięczność społeczeństwa pod adresem aptekarzy:

— Szanowni panowie! Czuję w obowiązku podziękować panom serdecznie w imieniu tych wszystkich, którzy, tak jak i ja, cierpią na bóle głowy. Panowie! Od kilkunastu lat stale, codziennie niemal używam proszki od bólu głowy i mogę stwierdzić z całą przyjemnością, że dotychczas żaden mi jeszcze nie zaszkodził. Brałem proszki takie i owakie, proszę panów, z wodą i bez wody i naprawdę nigdy po nich nie chorowałem, co muszę zapisać na panów dobro. Ja rozumiem, że od jakiegoś głupiego proszku nie może zaraz przestać boleć głowa, ale zazwyczaj po dniu albo dwóch przestaje.

Wreszcie po przemówieniu fabrykanta wody sodowej, który podkreślał kolosalne znaczenie wody sodowej dla rozwoju gospodarczego państwa i nazwał wodę sodową polskim szampanem, odbył się bankiet. Na pierwsze danie była aspiryna faszerowana arszenikiem, na drugie kogutki przysmażane na glicerynie, buljon z oleju rycynowego i t. d. Trunki gospodarze przyrządzali sami, to też miały one wszystkie specyficzny zapach laboratorjum.

Pozatem każdy uczestnik bankietu otrzymał prawo do trzydniowego darmowego leczenia się przy pomocy specyfików.

NAUKA PISANIA.

Dzisiejsza sprawa jeszcze raz w jaskrawy sposób udowodni czytelnikowi, jakie smutne skutki przynosi nauka, która przecież, dawno to podkreślam, nie daje szczęścia.

Izydor Borycki jest człowiekiem, który gwałtownie pragnie poznać tajniki pisania na maszynie. Ma widocznie brzydki charakter pisma i stąd jego słabość do maszyny. Niestety Izydorek nie mógł sobie pozwolić na kupno własnej maszyny, korzystał więc z każdej nadającej się okazji, by trochę na maszynce popisać. Gdzie tylko zobaczył maszynę, zaraz siadał i pisał — taki to już był pilny i pracowity chłopak.

Izydorek przyszedł w jakiejś sprawie do biura Zygmunta Stefaniaka przy ulicy Łomżyńskiej. W pokoju nikogo nie było. Ale była w nim maszyna do pisania Izydorek nie wytrzymał. Usiadł przy maszynie i zaczął pisać. Wtem wszedł Stefaniak. Izydorek przestraszył się i wstając, niezgrabnym ruchem ręki zrzucił maszynę na ziemię. Maszyna rozbiła się. Stefaniak rozbił głowę Izydorkowi.

Sąd Grodzki skazał Zygmunta Stefaniaka na 20 złotych grzywny lub 4 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

WYJAŚNIENIE.

Niniejszem stwierdzamy, że pani Marja Olszowiec zam. na stacji Widzew nic nie ma wspólnego z Marją Olszowiec o której mowa jest w krateczkach zamieszczonych w „Echu" z dnia 17 maja br.

Miechów ciągle górą!



Miechów może być dumny ze swej inteligencji, która stanowczo zrywa z pokutującą u nas wszędzie — nie wyłączając stolicy — zaściankowością. Jednym z charakterystycznych jej objawów jest owo konspirowanie się szczęśliwców, których fortuna obdarzy wygraną za Loterji, a którzy z radością popadają w manję prześladowczą i są głęboko przekonani, że cały świat czyha na ich dobro. Inteligencja miechowka ma nieco szerszy pogląd na sprawę i czerpie wzory z Zachodu, gdzie nikt się w niepotrzebną konspirację nie bawi.

To też p. mecenas Romszajd, jeden ze współwłaścicieli losu nr 72321, na który padła wygrana 50.000 złotych, zapytany przez nas, czy nie ma nic przeciwko opublikowaniu zdjęcia z momentu wypłacania Mu wygranej — odpowiedział poprostu:

— Nie wstydzę się ani tego, że gram na Loterji Państwowej, ani tego, że wygrałem; nie widzę więc powodu ukrywania swego nazwiska i rysów. Kogo to interesuje, może sobie mnie oglądać w naturze i na fotografji.

To słuszne stanowisko powinno stać się hasłem i innych wybrańców Fortuny

Ciekawe jest, w jaki sposób p. mecenas Romszajd stał się współwłaścicielem szczęśliwego losu. Oto do kupna ćwiertki do spółki namówiła go pewna znajoma pani, która numer 72321 wyśnił się. W ciągu trzech klas 28-mej Loterji wykupywali los do spółki, potem owa pani wyjechała i nie interesowała się więcej losem, mecenas R. wykupił więc ćwiartkę do IV-ej klasy na własne wyłączne ryzyko. W klasie tej padła na rzeczony numer wygrana 200 zł, wobec czego p mecenas na bieżącą 29-tą Loterję wykupił oprócz ćwiartki dotychczasowego numeru, jeszcze inną ćwiartkę.

I oto sen nie był tym razem marą: na wyśniony numer padła jedna z głównych wygranych. Mecenas Romszajd otrzymał gotówką 10.000 złotych — spory grosz! (Wr.)



D. K. (Nr. 17).

Dziś - po raz ostatni zbiera się specjalne jury konkursowe dla wyróżnienia ostatnich kandydatek do tytułu „sobowtóra boskiej Grety"

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym o godz. 10-ej wiecz. minął ostateczny termin nadsyłania fotografij

Te więc wszystkie nasze łódzkie „Garbo-manki", które dotychczas zdjęć swoich nie nadesłały, niestety, w konkursie naszym udziału już wziąć nie mogą.

Dziś — po raz ostatni zbiera się specjalne jury konkursowe, którego zadaniem było kwalifikować nadsyłane zdjęcia do zamieszczenia w „Echu", by wyróżnić jeszcze ostatnie kandydatki spośród zdjęć nadesłanych w ciągu dnia wczorajszego.

Zdjęcia wyróżnionych kandydatek do nagrody i tytułu „sobowtóra Grety Garbo" zamieszczone będą w „Echu", jeszcze jutro, w niedzielę i we wtorek.

Dziś — Nr. 17 (D. K.).

Kupon, uprawniający do głosowania należy wyciąć, wypełnić i wrzucić do skrzynki przy wejściu do „Casina" w kopercie z napisem „Konkurs Grety Garbo".

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

Głosuję na Nr. ____________

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM:

RASZYN,

16,15 Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej".
16,20 Lekcja jęz. francuskiego L. Roquigny.
16,35 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Radwanówna (śpiew).
17,20 Odczyt (z cyklu „Historja") p. t. „Idea batorjańska", wygł. prof. H. Mościcki.
17,40 Reportaż ze Lwowa.
18,00 Nabożeństwo majowe z klasztoru O. O. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.
19,00 Program na dzień następny.
19,05 Rozmaitości.
19,15 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej" (transm. z Wilna).
19,25 Recytacje poezyj.
19,40 Wiadomości sportowe.
19,47 Dziennik wieczorny.
20,00 „Myśli wybrane".
20,02 Wieczór warjacyj fortep. polskich kompozytorów w wyk. Bol. Kona.
20,40 „Skrzynka poczt. techn.", omówi p. W. Frenkiel.
20,55 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. M. Krzywiec (śpiew z tow. ork.).
22,00 Odczyt ze Lwowa.
22,15 Muzyka lekka z płyt.
23,00 Wiad. meteor. dla komun. lotn. i kom. policyjny.
23,05 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Momus".

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

19,20 Repertuar teatrów i kom. łódzkie.
22,00 Koncert życzeń.

NIEDZIELA.

RASZYN,

9,00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
9,05 Gimnastyka.
9,25 Muzyka poranna (płyty).
9,35 Dziennik poranny.
9,40 D. c. muzyki z płyt.
9,50 Chwilka gospodarstwa domowego.
9,55 Program na dzień bieżący.
10,00 Nabożeństwo z Rynku krakowskiego. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt, poczem reportaż z hołdu dzieci u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu.
11,57 Sygnał czasu i hejnał.
12,05 Słuchowisko p. t. „ „Hołd Królowej" pióra Eli Oleskiej w opr. muz. prof. Garbusińskiego, w wyk. dzieci szkół krakowskich — transmisja z dziedzińca na Wawelu w Krakowie.
12,30 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i M. Karwowska (śpiew).
W przerwie ok. godz. 13,00 Feljeton muzyczny ze Lwowa oraz wiadom. meteorol.
14,00 Feljeton z Katowic.
14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych i przypomnienia na czasie" — wygł. p. St. Prus Wiśniewski oraz Kom. roln.-meteorol. i wiad. Zw. Prac. Samorządu Teryt. R. P.
14,30 Pieśni majowe z Wieży Marj. w Krakowie.
14,45 Orkiestry wiejskie (płyty).
15,00 Pogadanka n. t. budownictwa wiejskiego p. t. „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce i warzywa" — wygł. p. Z. Racięcki.
15,20 Koncert zespołu salonowego H. Adamskiej-Grossmanowej.
16,00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa.
16,30 Transm. fragmentu międzypaństw. meczu tennisowego Polska—Francja.
16,45 „Dwa prawa". Opowiadanie K. Truchonowskiego (kw. literacki).
17,00 Pogadanka „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę" — wygł. p. M. Morzkowska.
17,15 „Wesele krakowskie" z Krakowa.
18,00 Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie" J. Mayena.
19,00 Program na dzień następny.
19,05 Rozmaitości.
19,30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w oprac. Br. Winawera.
19,45 Przegląd teatralny.
19,50 „Myśli wybrane".
19,52 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Szczepańska (śpiew.). Akomp. J. Leicki.
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Tr. z Gdyni. Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej.
21,02 „Pod znakiem półksiężyca i minaretów" — wygł. p. R. Fajans.
21,17 „Na wesołej lwowskiej fali" ze Lwowa.
22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22,25 Kwadrans słynnych artystów.
22,40 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja".
23,00 Wiad. meteorol. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
23,05 D. c. muzyki tan. z kaw. „Gastronomja".

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

14,00 Płyty gramofonowe.
15,00 Płyty gramofonowe.
19,45 Repertuar teatrów i kom. łódzkie.

LEON LAFAGE.

Dziadek.

Starych wieśniaków w Querey, których łamie i wykręca reumatyzm, porównać można z niskiemi dębczakami pewnych stref, odpornemi zarówno na podmuchy wiatru, jak i na kleszcze mrozu, a poddającemi się tylko siekierze. Dziadek Butat stworzony był z tego drzewa i takichże soków. W siedemdziesiątym trzecim roku życia, pomimo zesztywniałego kręgosłupa i odpornych stawów, trzymał się dobrze. Przy posiłkach zjadał i wypijał „męską" porcję strawy, ku niezadowoleniu swej synowej, Marysi, która uważała, że w tym wieku, gdy człowiek staje się bezczynny i niepotrzebny, z tych dwojakich przyczyn nie powinien zasiadać do wspólnego stołu z ludźmi pracy. Skrzypiała stale, jak zardzewiałe zawiasy, i była opryskliwa, jak złośliwe zwierzę.

Ach! czyż ten stary nigdy nie skona!

Coprawda zapisał już synowi wszystką ziemię, stodoły, stajnie i chałupę. Można było wypędzić go, a trzymało się go w domu, bowiem Bernard, syn jego, nie odważyłby się nigdy na podobny brak czci dla ojca. Bernard był człowiekiem małego wzrostu, o niskiem czole, wiecznie kwękającym i żałującym sobie nawet paczki tytoniu, którą kupował każdej niedzieli po powrocie z rannej mszy.

Głównie czuła żal do starego dlatego, że dotąd nie dał im jeszcze swoich „rezerw". Wiedziano bowiem, że był w posiadaniu złota — monet dawniejszych w sumie 200 franków, których dźwięk jest tak imponujący. Ale gdzie przechowywał swój skarb? O tem nie wiedział nikt, i była obawa, że umrze, nie wydawszy swej skrytki.

Marysia oświadczyła pewnego wieczora — dzienniki przychodziły, gdy noc zapadała nad wsią — że „podobno za dwa miesiące wszystkie złote monety zostaną wycofane z obiegu".

— To znaczy — rzekła starsza z córek (na nieszczęście mieli tylko dwie córki jedną sześcioletnią drugą czteroletnią) że te pieniądze nie będą miały wartości... tak nam wytłumaczyła „pani" w szkole. Trzeba je zanieść do banku — — — —

Stary jadł, nie puszczając pary z gęby.

— Czy ojciec słyszy? — zagadnęła go Marysia.

— Nie jestem głuchy, ale nic mnie to nie obchodzi. Zresztą, jeżeli chodzi wam o moje zdanie, powiadam, że złoto zawsze zostanie złotem, choćby miało na sobie portret Republiki (jak mówią ze względu na szacunek). A tymczasem podajcie mi butelkę.

— Mógłby ojciec powiedzieć: „proszę".

Jednej tylko przysługi spodziewać się można było od dziadka — pilnowania Klary — młodszej dziewczynki. Mimo to starano się wedle możności, nie powierzać mu tego zajęcia, które było jedyną jego radością prócz zadowolenia — mniej szlachetnego coprawda — jakiego doznawał, trzymając w zawieszeniu chciwość synowej.

Mała Klara bawiła się grzecznie i wesoło pod okiem dziadka. Czuła jego miłość w każdym jego ruchu i spojrzeniu. Ilekroć trzeba było żąć zboże, zbierać kukurydzę lub winogrona, mała z konieczności zostawała pod opieką dziadka. Siadał na murze z suchych kamieni nad brzegiem stojącej wody, raz z jednej, raz z drugiej strony, zależnie od pory dnia i cienia pod drzewem figowem, a dziecko bawiło się przy nim przygodnemi zabawkami.

Przed zachodem słońca Marysia wracała do domu, z mężem, przeważnie na wozie, zaprzężonym w woły. I odrazu zaczynała gderać w kuchni, rozżarzając ogień, zasypany popiołem, hałaśliwie przesuwając garnki i stołki.

— Klara! chodź tutaj — wołała.

Kończyły się słodkie godziny dla dziadka.

Marysia kochała bardzo małą, córeczkę. Kochał ją również ojciec, Bernard. Kochali ją wszyscy. Była drobna i delikatna, a każda ręka instynktownie chroni słabego płomyka. Pod szorstką powłoką Marysi kryło się serce, jak źródło ukrywa się za kolącym krzakiem. Tylko dla starego dziadka woda tego źródła była zatruta.

Przypuszczała, że stary jednak w pokoju swym ukrywał pieniądze.

Sprawdzić tego nie mogła, ponieważ zawsze trzymał się wpobliżu. Sam sprzątał pokój, przezwyciężając dolegliwości reumatyczne, a z jaką przebiegłą ostrożnością! Ach! gdyby choroba zmogła go nareszcie!

Pewnego dnia uległa dręczącej ją pokusie. Podczas gdy stary gawędził z jakimś myśliwym, dobrała się do drzwi pokoju dziadka zapomocą wytrycha. Już zamek ustępował, gdy wtem usłyszała za sobą przekleństwo. Zbliżał się dziadek, z podniesionym kijem.

— Zagroził mi, jak psu — jęknęła Marysia.

— Jak złodziejowi — sprostował stary.

Odtąd zapanowała w jej sercu nienawiść. Starzec zrozumiał to dobrze i obserwował Marysię: jest bowiem trucizna na szczury, którą łatwo nabyć można, łebki zapałek... drut wpoprzek drogi... są jeszcze...

Pewnego dnia stary wstał później, niż zwykle. Dom był pusty oddawna. Marysia z mężem zajęci byli w polu; starsza dziewczynka w szkolę, a Klarę synowa zabrała z sobą.

Suwając nogami, starzec stanął na progu, zabrawszy z sobą zostawioną mu zupę i wino. Cieszył się na siestę nad wodą, w cieniu drzewa figowego. Już miał wysunąć lewą nogę, gdy usłyszał wesoły śmiech dziecięcy i słowa:

— Będę tam przed tobą! Będę tam przed tobą!

Była to Klara, która wyrwała się matce, by przyjść do dziadka, a obecnie figlarnie śpieszyła zająć jego miejsce pod drzewem.

Mur nad wodą znajdował się o jakie dwadzieścia pięć kroków od domu. Klara już zbliżyła się do niego.

Znienacka odezwał się przeraźliwy krzyk Marysi, która biegła wpoprzek pola. Szkaradna kobieta! Wściekła się zapewwne dlatego, że dziecko było nieposłuszne ponieważ chciało przyjść do dziadka.

Zupełnie nagle nastąpił łoskot staczających się kamieni... runął mur... Dziewczynka, siedząca na zwykłem miejscu dziadka, wpadła do wody.

Doznane wstrząśnienie błyskawicznie stłumiło dolegliwości starca. Rzucił się naprzód, biegł niemal, wszedł do stojącej, bagnistej wody i wydobył z niej dziewczynkę, bladą i ociekającą wodą, dygocącą ze strachu... W ramionach starca znieruchomiała nagle... Na szczęście stary namacał arterję na szyi dziecka i poczuł tętno pod palcami. Odetchnął z ulgą i zapłakał.

Marysia zbliżyła się, blada, jak trup, poruszając wargami, niezdolna przemówić, z szeroko otwartemi, przerażonemi oczyma.

— Żyje! — rzekł stary Butat.

Marysia upadła na kolana.

— Dzięki ci, ojcze, dzięki i... wybacz!

Stary zrozumiał nagle: mur, tak odporny dotąd, który oberwał się nagle pod ciężarem dziecka...

— Nieszczęsna! — rzekł — gdyby kiedykolwiek dowiedział się Bernard. — — —

— Zabiłby mnie, wiem o tem. Ale litości, ojcze!

Odtąd życie nie będzie na usługi twoje.

W milczeniu podał jej dziewczynkę, przywróconą do życia. Tłum. L. M.

SPORT.

Okropna podróż piłkarzy „Pogoni"
w rozklekotanym autobusie.

W. P. pisze z Lille:

We wtorek rano przybyła tu z pięciogodzinnem opóźnieniem drużyna lwowskiej Pogoni. Przybyliśmy w celu pożegnania jej przed wyjazdem do Polski i mimowoli byliśmy świadkami nieprawdopodobnego wypadku. Gracze skuleni po rogach autobusu

byli wszyscy chorzy

Okazało się, iż Pogoń od 20 przeszło godzin była w drodze bez jedzenia i uległa w międzyczasie aż dwom wypadkom samochodowym. Pierwszy nastąpił koło Namur. Drużyna wyszła cało i w ciągu 3 i pół godziny szukała rozpaczliwie środka lokomocji, któryby ją dowiózł do Bruay. Znaleziono wreszcie jakiś autobus, który w drodze okazał się rozklekotanem pudłem, jednak Pogoń jechała bez uwagi na niebezpieczeństwo chcąc za wszelką cenę przybyć do Bruay.

o oznaczonej godzinie

W Valenciennes drużyna była przed godz. 16-tą i stamtąd zatelefonowano do merostwa w Bruay, iż Pogoń robi wszystko, co jest w jej mocy, by przybyć na mecz. W ten sposób jadąc na łeb i szyję bez chwili odpoczynku i jedzenia Pogoń przybyła do Douai i stamtąd skierowała się w kierunku Arras. Na tym odcinku nastąpił jednak wypadek: w czasie gwałtownego skrętu samochód nie wytrzymał i ściany tak gwałtownie się zakołysały, że prysły z nich szyby. Nieprawdopodobnemu zbiegowi okoliczności można jednak zawdzięczać, iż gracze nie zostali poranieni. Kilku z nich nie wytrzymało już i dostało wstrząsu nerwów. Szczęściem w tem nieszczęściu było to, iż w samochodzie znajdowało się dwóch lekarzy dr. Ostrowski i dr. Hanke. Dowleczono się w ten sposób do Arras, skąd telegrafowano o wypadku. O meczu nie było mowy. Lekarze nakazali powrót. Po drodze wzięto inny autobus i dopiero o 5 rano, a więc dosłownie po 20 godzinach bezustannej jazdy w podobnych warunkach przybyto do Liege, skąd pociągiem Pogoń pod opieką lekarską

wyjechała do Polski.

Ucierpiał bardzo w tych wypadkach i p. Hauptman jadący wraz z drużyną, którego musieli opatrzeć w Brukseli lekarze. Pogoń poniosła bardzo dotkliwe straty finansowe, gdyż niezależnie od nie otrzymania ryczałtu za mecz w Bruay, wydatkowała przeszło 1.000 frs. na dodatkowe środki lokomocji, by przybyć na czas do Bruay.

Jak się dowiadujemy kierownictwo Pogoni podając w liście do Unji powody nieprzybycia zrobiło ładny gest, mianowicie w związku z tem, iż Pogoń otrzymała ponowne zaproszenie przybycia do Francji jeszcze w bieżącym roku zaproponowała ona Unji rozegranie tego spotkania, a dochód z niego przeznaczyć na pokrycie strat po połowie z jednej i drugiej strony.

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy
odbędą się od 1-go do 8-go sierpnia.

Komitet Organizacyjny Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy definitywnie ustalił termin tych zawodów na dni 1—8 sierpnia b. r. w Warszawie.

Zawody odbywać się będą na stadjonie Wojska Polskiego przy ulicy Łazienkowskiej.

W dniu 1 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk w obecności Prezydenta Rzplitej. Przez wszystkie dni następne aż do 8 sierpnia odbywać się będą zawody, przytem w dniach 7 i 8 sierpnia przewidziane są rozgrywki końcowe oraz zawody pomiędzy reprezentacją Emigracji Polskiej a reprezentacją Polski.

Dziś, jutro i pojutrze...
Trzy dni w sporcie.

Kalendarzyk sportowy na dziś, jutro i pojutrze przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna: Boisko Union-Touringu o godzinie 16.30: mecz o mistrzostwo klasy A: Union-Touring—Widzew, poprzedzony przedmeczem rezerw.

Gry sportowe: Na boiskach w Łodzi mecze o mistrzostwo w koszykówkę i hazeny.

Gimnastyka: Boisko ŁKS-u o godzinie 15-ej: popisy gimnastyczne „Jutrzni".

NIEDZIELA

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godzinie 17-ej mecz międzynarodowy: ŁTSG —Minerwa (Berlin). Oba mecze poprzedzą przedmecze. Na boisku Widzewa o godzinie 11e-j, mecz o mistrzostwo kl. B: Huragan — IKP. Boisko Tur, godzina 11-a: mecz o mistrz. kl. B: Tur—Sokół (Zgierz).

Pozatem w Łodzi i na prowincji mecze o mistrz. kl. B. i C.

Lekkoatletyka: Stadjon ŁKS-u przy Al. Unji, o godzinie 10-ej mecz lekkoatletyczny ŁKS—WKS.

PONIEDZIAŁEK.

Rewja sportowa: Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią od godziny 11-ej wielkie imprezy sportowe części wiosennej „Dnia Legjonów": Zlot gwiaździsty samolotów przy udziale bohatera Atlantyku — Skarżyńskiego,

chrzest samolotów,

zjazd samochodów i plakietowy zjazd motocykli, pościg za szybowcem, kolarski wyścig naprzełaj (25 klm.), bieg naprzełaj lekkoatletyczny na dystansie 5 klm.

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godzinie 17-ej mecz międzynarodowy: ŁKS (ligowy) — Minerwa (Berlin), poprzedzony przedmeczem. Pozatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo kl. B. i C.

Gry sportowe: Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrz. w koszykówkę i hazenę.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa, drób z sałatą i kartoflami, francuskie ciastka

4 dni w Berlinie.
Atrakcyjna wycieczka turystyczna.

Niezwykle atrakcyjną wycieczkę turystyczną organizują w najbliższym czasie nasze władze kolejowe. Będzie nią czterodniowa wycieczka do Berlina w okresie od 2 do 6 czerwca na wystawę „Niemieckiej Pracy".

Wyjazd wycieczki nastąpi z Krakowa w sobotę, dnia 2 czerwca o godzinie 7 pośpiesznym pociągiem popularnym. — Przyjazd do Berlina wieczorem tego samego dnia. — Odjazd z Berlina we wtorek 5 czerwca około godziny 23.00. Przyjazd do Krakowa w środę, dnia 6 czerwca o godzinie 8.00.

Uczestnicy wycieczki przy dojeździe z miejsca zamieszkania do Krakowa i przy powrocie z Krakowa do miejsca zamieszkania otrzymują na podstawie Karty Uczestnictwa i biletu kolejowego na pociąg popularny — 70 proc. zniżkę na przejazd pociągiem osobowym względnie pośpiesznym w klasie trzeciej, muszą jednak już w stacji wyjazdowej zakupić bilet powrotny.

Koszta uczestnictwa są następujące: kategorja I obejmująca przejazd w obie strony i paszport kl. II z Krakowa do Krakowa zł. 86 — kategorja II — bilety kolejowe, paszport, wraz z obfitem śniadaniem w hotelu przez cały czas pobytu łącznie z napiwkami. Kategorja III — bilety kolejowe, paszport, mieszkanie w I-szorzędnym hotelu wraz z pełnem utrzymaniem i wszystkiemi świadczeniami wynikającemi z programu.

Zapisy przyjmuje Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

Sport w kilku słowach.

(—) Kolarstwo torowe w Łodzi w ubiegłym sezonie zupełnie zamarło. W ciągu sezonu zeszłorocznego nie odbyła się na jedynym torze kolarskim w Łodzi — w Helenowie ani jedna impreza kolarska. Obecnie dowiadujemy się, że Warszawskie Towarzystwo Cyklistów uruchomi wespół z Łódzkim Okręgowym Związkiem Kolarskim w sezonie bieżącym tor helenowski i zorganizuje w Łodzi szereg wartościowych imprez, tak że przypuszczać należy, iż posiadający doskonałe tradycje sport kolarski w Łodzi będzie mógł się nadal pomyślnie rozwijać. Przypomnieć należy, że WTC. utrzymywało swego czasu (przed wojną) filję klubową w naszem mieście.

(—) Mecz lekkoatletyczny ŁKS—WKS, który miał się odbyć w sobotę, został przesunięty na niedzielę, na godzinę 10-tą (boisko ŁKS-u).

(—) Zainteresowanie imprezami sportowemi części wiosennej „Dnia Legjonów" jest ogromne. Do Lublinka wybierają się na poniedziałek b. liczne wycieczki, a zwłaszcza rzesze sportowców. Sensacją jest udział w imprezie bohatera Atlantyku—Skarżyńskiego, który przyleci do Lublinka na słynnej swej awjonetce RDW. 5, na której przeleciał z Europy do Ameryki. Prócz Skarżyńskiego w zjeździe gwiaździstym samolotów turystycznych wezmą udział znani lotnicy z całej Polski. Imponująco zapowiadają się również zjazdy: motocyklowy i samochodowy, dla zwycięzców, których przewidziane są cenne nagrody „Związku Legjonistów", f. „Gazy Ziemne" i in. Do uświetnienia całości przyczynią się również imprezy i w pozostałych gałęziach sportu.

(—) Wczoraj na reprezentacyjnym korcie Legji rozpoczęło się 3-dniowe spotkanie tennisowe Polska—Francja. Punktualnie o godzinie 16-ej na stadjon przybył pan Prezydent, powitany przez zarząd Polskiego Zw. Tennisowego.

W pierwszem spotkaniu Tłoczyński pokonał Legeay'a 11:9, 8:6, 6:1. Mecz ten był pokazem pięknego tennisu.

Drugie spotkanie, Lessueuer — Hebda przerwano przy stanie gry 6:2, 9:7, 4:6, 0:6. Przez pierwsze dwa sety gra nudna, monotonna i całkowicie przeciętna. Hebda popełnia masę błędów, a Francuz prócz kilku dobrych zagrań przy siatce, demonstruje słabą klasę. Dopiero w trzecim secie Hebda wchodzi w uderzenie, walczy ambitnie i agresywnie i wygrywa seta 6:4. Od tej chwili Hebda jest już wyłącznym panem sytuacji i miażdży wybitego z uderzenia i załamanego moralnie Francuza 6:0. Niestety zapadające ciemności dyktują przerwę meczu, który dokończony zostanie w sobotę.

(—) W piątek w dalszych rozgrywkach tennisowych Rotweissu w Berlinie Jędrzejowska odniosła drugie zwycięstwo, bijąc w grze pojedyńczej pań panią S. Noel 3:6, 6:1, 6:3.

Kolonje letnie w 11-stu miejscowościach.
Cały dzień na świeżem powietrzu.

Łódź, 19 maja. Wzorem lat ubiegłych przy Inspektoracie Szkolnym Okręgu Szkolnego powstał Komitet Kolonji Letnich dla Dziatwy Szkół Powszechnych.

W obecnej chwili prowadzona jest energiczna akcja w kierunku zebrania jaknajwiększej ilości funduszów.

Równocześnie lekarze szkolni przystąpili do kwalifikowania dzieci, które przedewszystkiem spędzą wakacje na kolonjach.

Kolonje letnie prowadzone będą

na dwie zmiany,

a mianowicie od 16 czerwca do 13 lipca i od 14 lipca do 10 sierpnia.

Kolonje te zorganizowane będą w Będkowie, Błaszkach, Czarnocinie, Inowłodzu, Puszczy Marjackiej, Sulejówku, Szadku, Rajsku, Tomaszowie - Mazowieckim, Tuszynie i Warcie.

Na kolonjach tych poza dziatwą ze szkół powszechnych m. Łodzi przebywać będą dzieci sprowadzone do kraju przez Tow. Opieki nad Dzieckiem Polskiem zagranicą oraz najbiedniejsza dziatwa kierowana przez Wojewódzki i Grodzki Komitet Pomocy Najbiedniejszym.

Kolonje mieścić się będą w budynkach szkolnych, które do tych celów zostały odpowiednio przygotowane.

Przez cały dzień dziatwa przebywać będzie na powietrzu biorąc kąpiele słoneczne i wodne.

Z kolonji tych skorzysta z terenu naszego miasta kilkanaście tysięcy dzieci.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Notowania, z dnia 18 maja 34 r.

Nowy Jork. Loco 1.60; maj 11,38; czerwiec 11,41; lipiec 11,45-46.

Liwerpool: Loco 6,23, maj 5.97; czerwiec 5.97; lipiec 5.97.

Egipska: Loco 8,45; maj 8,23; lipiec 8,25; październik 8.25.

„DEKORACJA ODZNAKĄ HONOROWA L. O. P. P."

Decyzją Kapituły Odznaki Honorowej L. O. P. P., za zasługi położone na polu rozwoju Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, odznaczony został z terenu m. Łodzi Srebrną Odznaką Honorową LOPP. p. Giżyński Wacław dyrektor Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Łodzi.

W dniu 17 b. m. odbyło się okolicznościowe posiedzenie Plenum Zarządu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP., na którem prezes obwodu dokonał aktu dekoracji odznaką p. dyr. Giżyńskiego oraz wręczył dyplom odznaki

ZABAWA W STOKACH.

20 maja b. r. w pięknym parku pp. tramwajarzy łódzkich w Sikawie przy szosie Brzezińskiej odbędzie się dla wszystkich wielka zabawa ogrodowa, dochód z której przeznacza się na kociół M. B. Różańcowej w Stokach Sikawie

Przygrywać będzie wielka orkiestra dęta pod batutą p. Chojnackiego z Łodzi.

Bufet obficie zaopatrzony, a wejście tylko po 50 gr. dla dzieci po 20 gr.

Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6, a stąd na miejsce co pół godziny parokonnym omnibusem po 20 gr od osoby.

N. B. W razie niepogody zabawa odbędzie się w drugie święto

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Rodzina.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Stawiski — król aferzystów.
Alhambra — Bawmy się jak dzieci.
Adria — Życie jest piękne.
Amor — Tradern - Horn.
Capitol — Królowa szybkości.
Casino — Sekretarka osobista wychodzi zamąż.
Corso — I Żona na jedną noc. II Dawid Golder
Czary — Wrogowie małżeństwa. II Romans księżniczki
Grand-Kino — Noc dla Ciebie.
Metro — Życie jest piękne.
Muza — Bunt w Szanghaju.
Kino Oświatowe — I. Buster nawarzył piwa. II. Uśmiech szczęścia.
Palace — Sprytna dziewczyna.
Przedwiośnie — Parada rezerwistów.
Rakieta — Świat należy do Ciebie.
Roxy — Ostatni ataman Annienkow.
Słońce — I. Królowa podziemi. II. Buster nawarzył piwa.
Sztuka — Emma.
Zachęta — I. Czy zdradziła? II. Romeo express.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

WINSZUJEMY.

Jutro: Bernardynowi.
Wschód słońca 3.37
Zachód — 19,26
Długość dnia 15.49
Przybyło dnia 7,35
Tydzień 20.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXIX POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Wczoraj w jedenastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 — 35535, 126142,

zł. 50000 — 24515, 64042, 83691, 146371,

Zł. 2.000 — 15940, 48507, 50428, 54545, 79817, 87080, 113878, 119412, 130098, 134403, 135309, 131945, 152392,

zł. 1000 — 4515, 5440, 7706, 8534, 10013, 16524, 40436, 62809, 61491, 64785, 68250, 72579, 77344, 78254, 82668, 96997, 101547, 112858, 117110, 127963, 145456, 146844, 149898, 156906, 158911, 163816, 165096, 168657, 169087.

Po 200 zł. padło na N-ry:

161 391 436 589 769 821 92 988 1035 263 310 39 725 886 934 2058 62 240 321 82 810 12 27 50 59 3036 140 68 313 72 511 85 722 938 4076 45 541 750 859 63 907 5139 219 573 620 885 6031 164 215 358 562 619 36 836 51 99 7181 453 583 719 583 719 79 8066 138 89 94 234 73 338 738 39 559 828 966 72 9317 539 612 73 728 887 910 14 10026 190 388 404 548 775 842 63 978 11017 211 19 55 87 359 423 37 78 557 69 639 750 12018 117 426 627 832 972 13232 372 419 656 987 14024 109 398 444 526 48 535 15025 537 45 79 638 974 91 16108 322 647 51822 17296 382 576 635 55 704 52 803 921 51 18099 179 534 90 98 617 19041 96 105 11 54 313 679 99 728 20053 426 531 76 98 609 94 771 931 21177 436 618 68 77 818 971 22008 207 39 354 522 631 736 975 88 23076 157 341 485 807 945 24382 714 853 967 25088 140 294 367 440 572 638 89 770 73 957 64 73 89 26357 67 484 95 556 79 657 829 45 973 27017 51 163 297 317 635 700 8 47 963 28021 78 464 725 982 29047 72 213 42 77 329 59 76 445 54 77 250 64 625 56 30014 63 82 144 393 404 38 62 571 77 866 929 65 73 31062 178 378 90 452 593 87 693 952 87 32058 85 239 383 486 584 739 810 19 910 33056 199 328 437 49 529 778 96 842 964 34096 153 226 306 94 524 606 93 96 712 852 35080 197 220 86 441 598 846 68 916 31691 132 295 573 86 819 36 37 67 89 996 37140 53 289 500 640 729 69 867 942.

38001 219 57 377 421 26 54 505 39014 107 17 46 57 235 311 64 607 59 68 779 911 40077 104 63 216 44 320 629 41 76 752 70 858 65 929 36 41055 139 241 306 58 441 604 833 917 78 86 42247 85 93 328 77 98 650 915 20 43111 499 502 20 22 49 605 40 745 849 919 82 91 44122 25 221

46 99 380 415 832 652 723 850 907 30 45088 135 72 370 98 407 68 578 667 775 46083 131 203 97 387 411 531 619 43 64 66 751 812 26 943 60 47037 217 63 89 424 43 505 82 849 98 908 48018 145 77 611 45 98 708 88 879 49018 176 220 96 356 60 419 79 541 50 783 997 50120 78 88 326 491 610 42 728 97 98 965 79 51018 120 379 544 738 57 810 920 87 52050 305 28 494 562 89 796 877 900 96 53034 157 399 483 515 36 41 833 68 967 54266 469 644 864 921 55059 66 315 41 428 622 81 796 893 941 87 56096 97 240 308 26 78 92 724 904 58 57037 284 344 547 50 94 897 58090 99 146 282 478 647 746 880 59018 56 80 173 273 478 502 81 721 79 842 920 25 35 60085 105 29 54 61 239 40 68 311 69 468 96 579 665 771 76 851 56 80 61390 96 439 508 49 89 621 24 709 50 814 25 933 50 62007 67 166 216 17 46 386 402 521 80 726 50 59 86 63208 381 421 26 72 557 73 650 798 845 906 55 64188 247 53 79 96 97 641 795 845 98 65096 116 31 73 94 265 334 833 700 58 903 33 66057 135 240 380 645 67 868 67054 75 141 84 238 96 309 410 66 561 924 50 68 68012 40 61 176 223 317 484 551 72 614 19 784 874 947 69086 154 270 325 460 634 84 799 811 70130 201 71 312 28 477 839 73 71146 60 433 531 781 85 90 821 33 904 72018 101 53 263 357 90 428 519 52 94 695 736 64 818 39 59 73145 244 375 88 91 96 426 640 90 719 59 74013 96 296 317 429 93 597 774 86 984 75100 283 85 462 82 764 856 920 80

76024 167 279 324 441 635 51 704 36 800 33 77031 253 308 12 87 413 579 706 38 67 700 67 847 959 83 78089 134 234 66 493 594 604 18 79382 572 664 892 80097 341 44 53 472 814 83 429 68 73 517 741 82141 259 353 420 76 652 808 36 83200 256 351 456 94 95 590 714 811 81 84007 182 200 348 555 58 604 42 754 843 85019 21 31 147 87 273 709 89 931 38 968 98 86044 112 257 86 407 11 841 689 707 89 607 52 904 31 87118 228 423 505 733 88014 33 68 86 91 216 43 97 303 451 52 56 514 34 92 601 90 130 897 89217 36 67 70 96 382 540 708 51 883 945 149 336 260 740 46 91016 305 45 458 552 863 902 12 28 48 92102 31 231 382 414 535 70 82 659 773 892 93208 354 82 462 88 96 901 73 94035 52 59 397 564 689 815 38 918 61 95074 145 232 51 339 416 56 538 607 88 756 58 859 80 947 96087 259 80 333 509 608 87 817 904 97053 57 72 84 85 317 99 402 933 98006 19 29 66 77 1989 260 63 74 347 556 92 710 21 79 958 97 99227 479 2 549 782 857 100071 164 80 341 74 734 80 996 101074 442 96 517 21 677 989 810 102045 309 40 495 908 103049 118 457 63 773 866 907 104021 40 360 435 541 811 972 105194 408 603 799 811 941 66 106017 76 92 248 74 76 322 455 540 46 87 678 766 89 60 107014 335 47 419 692 923 78 108173 95 433 607 54 967 73 109047 53 492 515 39 635 746 941 110297 368 523 684 775 852 81 111147 73 268 93 554 678 716 902 18 112028 462 74 820 42 953 113032 183 248 312 40 462 644 62 86 745 51 54 892.

114010 99 144 285 419 524 61 90720 25 818 83 115088 100 4 16 247 396 461 562 800 940 62 87 116103 38 259 93 476 707 37 940 73 117128 258 379 485 801 956 118122 293 338 70 424 75 541 91 637 83 119418 632 73 757 852 76 120066 171 216 260 52 737 873 910 66 78 121027 226 95 333 65 406 27 63 550 693 122093 315 478 597 630 724 25 123320 520 62 612 790 854 976 124026 184 243 99 345 451 544 627 700 64 942 125194

404 706 31 49 825 916 126086 225 94 430 43 773 127006 115 256 76 98 452 83 512 47 705 19 72 803 96 128073 79 240 54 70 362 508 615 23 63 731 129093 158 88 326 59 539 51 641 728 32 40 920 130065 133 58 454 570 668 730 800 79 926 131108 353 474 623 770 82 836 132119 87 201 27 318 28 74 75 449 589 695 720 95 986 133027 173 233 51 99 918 134051 124 96 280 66 86 90 96 413 538 890 983 96 135175 92 240 95 404 757 136044 1 58 79 208 12 464 584 888 937 40 137468 529 665 97 776 877 903 87 138149 262 302 609 726 895 139214 394 419 697 748 95985 910 63 87 140127 75 300 714 19 68 876 141037 123 375 835 912 60 91 142018 112 222 42 332 447 63 568 946 143070 173 96 300 10 415 86 94 581 713 144102 266 87 461 94 781 849 52 145003 64 163 82 83 273 370 419 655 64 832 146009 100 6 229 322 26 42 445 552 92 650 94 708 47 983 147077 129 234 323 541 52 72 611 765 916 67 148021 295 335 434 80 603 43 708 49 51 901 51 149058 69 130 452 550 52 612 24 751 54 840 150032 106 33 34 255 613 40 69 99 896 923 151010 171 667 85 86 813 60.

152178 227 332 40 598 655 67 773 94 832 998 153013 218 86 515 83 672 751 818 950 154172 82 746 87 81045 82 155059 93 112 57 282 335 425 91 569 650 83 911 156107 18 432 61 569 607 848 157102 321 35 646 57 815 40 47 158461 649 70 819 88 925 49 98 159027 289 310 85 89 468 581 95 646 819 65 927 160063 136 257 65 378 430 642 716 37 933 87 161218 27 28 79 300 39 457 587 842 162106 35 50 228 301 11 428 74 163149 231 48 81 438 578 711 968 164081 338 79 516 973 76 165093 126 228 318 423 81 571 609 84 885 916 24 37 166090 153 89 257 394 435 94 589 602 7 875 909 167162 76 266 79 367 641 748 924 84 168107 39 226 59 428 61 73 677 84 749 81 516 978 97 169000 96 129 236 401 539 56 780 836 979.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. padło na N-ry:

420 38 951 1245 348 2082 402 740 875 957 3665 4230 4230 457 710 876 82 900 5734 6122 205 481 589 7581 873 919 46 8130 200 8 28 94 481 9128 258 10414 11003 153 12105 8 85 224 25 688 13018 157 526 88 673 817 40 14746 15457 58 72 96 677 947 6385 563 645 717 26 991 17254 670 18162 261 330 773 92 915 19064 902 67 20508 21599 711 34 541 22083 243 418 36 854 692 881 23339 695 24052 119 88 97 282 566 743 25101 26261 300 443 585 830 909 27249 429 632 952 28046 47 519 47 622 726 816 24 29630 970 30245 402 555 31113 280 812 971 33250 52 69 707 861 34585 759 35004 149 243 434 69 774 36235 397 429 787 826 37087 189 908.

38279 39532 39 798 40087 133 612 43 758 810 26 49 41155 235 412 29 42004 136 222 392 578 43053 532 541 44024 290 419 589 698 45448 700 839 46496 668 762 823 47132 256 48063 151 364 766 94132 483 586 622 882 50439 658 51159 605 33 786 844 52116 208 52 839 53059 82 193 468 577 908 54165 370 624 55765 817 56022 32 38 713 950 68 57148 7813 58402 795 99 59102 213 559 603 768 71 60111 546 688 834 905 92 61164 238 533 62101 774 63314 84 64180 409 980 65055 261 461 578 66218 67079 441 696 68089 487 601 69131 80 834 912 70221 43 324 761 986 71201 90 352 891 95 72498 716 73087 176 592 924 66 74051 75057 164 414 85 91 680.

76000 22 405 951 60 75523 611 722 78018 753 59 840 932 79085 616 34 814 939 80160 77 883 81405 631 792 903 82313 769 83792 856 84115 34 303 414 92 640 85033 406 74 785 841 86096 107 216 87096 226 634 792 88003 523 980 89268 475 89 919 90342 441 516 676 822 32 91095 691 92165 737 874 900 85 93048 178 400 563 733 71 94562 71 904 58 95217 577 634 769 96070 250 448 579 653 734 855 962 97257 60 600 98385 530 680 715 851 99340 802 100081 573 101172 272 98 668 957 102072 989 103136 670 817 54 951 104230 675 775 98 932 105730 106188 269 328 897 107206 76 789 84 96 108562 669 109022 151 95 407 527 770 110194 214 323 576 784 900 111070 201 35 39 428 839 40 112169 299 938 13529.

115236 87 671116246 310 418 852 117076 217 300 8 692 899 927 11802 147 278 119260 191 298 342 454 120263 473 535 121197 218 22 361 667 122174 877 982 123129 47 357 530 87 630 700 917 14643 884 125403 670 85 984 126563 670 848 909 127022 389 416 504 52 775 942 128289 514 713 90 130407 541 131398 476 530 754 996 132086 337 421 609 849 133289 917 134773 135147 373 402 696 789 834 136574 137255 392 413 642 138167 279 440 571 139124 47 226 921 140439 530 874 141181 437 692 94 934 142057 887 793 816 23 84 143127 433 44 144026 51 87 270 89 36 507 767 960 145417 803 42 961 146426 511 614 21 831 965 147020 24 236 339 483 577 63 52 999 148087 117 50 149062 478 150312 78 151089 154 207 399 406 37 529 617 29 742 831 33.

152016 249 401 948 153065 326 762 74 154117 156082 638 734 897 157283 827 74 77 93 158241 97 347 513 680 750 944 159711 832 160448 795 924 161080 272 381 424 845 928 162093 253 339 43 73 467 781 163345 420 633 164105 371 401 537 786 165290 586 617 836 947 166307 627 896 912 167230 168985 169259 498 547 701 27 39 952

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł. — 100 451

5.000 zł. — 15925 100223 168806

2000 zł. — 15183 152206 14982 25199 56815 65202 80762 89308 100617 106726 118535 119219 135595 137387 143528 147831

1000 zł. — 7174 11500 13574 17708 20707 24956 29852 31366 40904 40764 41968 44120 42714 55506 57273 59381 60780 60606 63569 66141 66059 82654 86709 92868 98776 100980 100925 102347 104577 103112 106895 109411 109290 111022 113678 116589 120048 120748 126639 128759 143833 153360 156470 167466.

Po 200 zł. padło na N-ry:

107 305 33 49 1051 57 407 19 45 811 758 2006 685 3100 72 222 66 671 73 859 70 989 4195 413 5119 247 507 649 841 6284 454 98 512 46 648 903 7157 431 49 707 38 58 884 97 8175 833 47 938 70 9230 66 480 593 98 642 10229 56 409 11277 502 628 94 12223 377 459 13013 346 407 678 707 944 48 57 14190 238 395 531 43 702 994 15244 55 708 842 910 64 88 16590 687 98 837 71 17278 709 876 18109 203 398 540 665 67 99 19026 202 44 95 406 776 20187 202 301 652 938 21039 393 767 99 816 22125 400 500 787 23005 112 396 507 612 735 24053 402 528 759 25645 787 830 26402 738 835 27021 134 241 28101 39 416 695 869 91 29156 425 30107 287 942 925 633 731 819 959 32144 443 558 804 51 33289 353 900 34025 230 710 53 35161 912 36042 208 59 69 371 526 743 37271 545 627 995.

38123 205 675 796 878 982 39339 73 40034 266 533 40 887 41038 243 66 314 42 62 737 811 92 984 42393 410 838 43128 265 345 616 29 892 44143 259 536 811 66 45001 29 51 243 321 482 98 985 46166 242 92 400 773 807 47219 393 408 23 565 797 876 48216 435 599 623 28 49112 834 50264 402 67 810 51463 526 665 741 859 912 52094 220 335 49 99 648 98 795 53033 73 163 258 405 583 807 959 80 54360 427 541 62 754 965 55197 235 480 764 888 934 50 83 56094 222 619 57003 347 464 537 622 926 82 58313 418 89 837 59403 650 76 937 60155 95 97 789 61135 38 360 493 591 673 80 992 93 62153 201 66 304 767 63153 214 31 88 444 684 964 64072 286 311 406 30 506 99 65022 162 600 66128 482 631 767 67016 209 425 68075 136 437 80 636 910 69259 391 486 669 70165 668 97 901 71109 15 417 882 937 88 72241 313 406 67 73139 74004 309 581 944 75037 76075 743 84 832 77592 609 742 834 78439 942 79115 53 93 213 445 993 80949 81691 82215 611 83328 634 84440 892 95 85062 175 640 844 91 86071 727 39 87467 660 88205 542 888 967 89330 586 786 90197 218 994 91076 742 957 92016 261 93642 716 94252 306 88 620 745 95306 726 99 96772 441 97215 469 630 833 974 98335 545 904 99537 100379 819 101711 102122 73 666 96 839 68 103083 665 981 104111 233 384 750 944 105284 587 873 106495 505 744 904 107526 108219 109516 76 690 110343 498 524 111074 403 532 831 112077 91 357 569 734 838 113219 90.

114288 434 115177 296 340 423 55 623 116010 22 26 248 458 553 89 968 87 117726 118185 465 685 698 903 119086 231 459 543 640 707 16 28 120151 371 474 724 824 121018 121 942 122767 78 123033 83 438 593 934 124104 46 595 696 802 29 96 125103 585 721 82 854 948 92 126112 355 855 77 96 127080 149 69 91 446 55 708 41 952 128536 789 971 129263 76 928 72 130781 850 131306 60 69 485 846 973 132328 699 946 133010 242 318 442 94 597 723 853 134448 135081 136060 285 605 714 859 137156 430 505 628 75 853 928 58 138097 139 220 968 139130 721 822 68 140379 582 898 141104 56 238 49 343 478 142300 63 728 143039 83 224 380 430 651 980 144060 375 723 809 30 145462 565 793 146026 493 147044 197 459 74 516 885 148028 53 124 69 272 650 789 308 941 149132 291 313 569 675 743 800 150128 227 34 302 673 839 42 151051 214 47 80 346 432 873

152006 83 283 416 902 153074 84 354 482 554 787 991 154217 313 421 580 768 827 990 155181 308 448 99 156493 881 85 941 157001 23 195 407 25 765 943 158011 486 613 92 740 42 923 159000 363 548 723 80 160253 369 402 684 818 99 906 161041 179 421 31 162028 457 552 673 735 879 91 163052 287 380 498 593 797 860 164019 60 192 370 430 554 63 735 55 843 70 165163 292 339 429 57 83 823 166066 75 117 20 222 462 747 999 167146 168008 183 397 476 519 604 169029 267 81 337 832 980 83.

Miami - raj na ziemi.
Tam, gdzie się bawią najbogatsi.

Floryda posiada „golfstream", który opływa jej brzegi, ma wiecznie błękitne niebo, jest dla Amerykanów rajem na ziemi. Jeśli gdziekolwiek w innych stanach Stanów Zjednoczonych panuje burza, zimno, grad, wzdychają ludzie: „Ach, gdyby można

być teraz w Miami".

Jeszcze niedawno ta wymarzona miejscowość nazywała się „Palm-Beach". Ale Palm-Beach jest dzisiaj puste i opuszczone, olbrzymie hotele, drapacze chmur, wznoszą się puste ku niebu. Największy hotel, zbudowany przed 10 laty za miljony dolarów, jest obecnie zamknięty. Miami pobiło Palm-Beach, leży bardziej na południu, a południe jest dla zimnych Amerykanów magnesem. Tylko stacje benzynowe mają jeszcze dużo do roboty w Palm-Beach, ponieważ dostarczają przejeżdżającym samochodom benzyny do dalszej drogi

do szczęśliwego konkurenta.

Kryzys w Ameryce? W Miami nie poznać tego. Morze z lewej strony, gaje pomarańczowe z prawej, a w środku drapacze chmur, piękne kobiety, muzyka i elegancja. Noc zmienia się w dzień, oślepiająco jasno świecą lokale rozrywkowe, całe wybrzeże jest oświetlone przez całą noc.

A ceny pozostały niezwruszone. Cocktail kosztuje dwa dolary. Istnieją tutaj ceny jeszcze z błogosławionych czasów prohibicji, lecz półnadzy, opaleni mężczyźni i upudrowane, silnie wydekoltowane panie płacą te ceny

bez zmrużenia oczu,

a poprzednio piło nawet potajemnie w zasłoniętych szczelnie pokojach hotelowych. — piło nawet więcej, niż obecnie, bo alkohol był zabroniony.

Obecnie jest w Miami pełny sezon. — Wszyscy amerykańscy miljonerzy jęczą, zubożali, niebawem będą musieli „biedacy" iść na żebry. Skąd się jednak biorą te tysiące luksusowych samochodów, każdy z osobna wartości dużego majątku? Widocznie nie jest tam tak źle, tych miljonów bezrobotnych nie widzi się nigdzie, najwyżej czasem odbędzie się bal na cele dobroczynne w celu pokozania najnowszych kreacyj mody paryskiej.

Goście są

oszołomieni rozrywkami,

a gorący „golfstream" opływa wybrzeże i sztuczne wyspy, założone dla najpotężniejszych gości, morze jest spokojne jak jezioro, mącone jedynie motorami wspaniałych białych jachtów i łodzi. Nic nie mąci spokoju szczęśliwych dziesięciu tysięcy w tej błogosławionej oazie.

Pociąg - błyskawica
robi 158 km. na godzinę.

Amerykanie nie są jedynymi, którzy pragną mieć wszystko, co jest największe i najszybsze na świecie. Holendrzy dążyli już od dawna do tego, ażeby posiadać najszybsze pociągi na świecie i udało się im to osiągnąć przy pomocy nowego pociągu, tzw. „zeppelina na szynach", który opuścił właśnie warsztaty Bijmana w Haarlem i kursuje od kilku dni między

Hagą, a Amsterdamem.

Nowy pociąg, który osiąga przeciętnie szybkość 158 kilometrów na godzinę, stanowi prawdziwą nowość w dziedzinie kolejnictwa. Starano się, aby możliwie najbardziej obniżyć jego ciężar. Pociąg ten waży więc 1,2 tonn na metr długości, w przeciwieństwie do 2,7 tonn zwyczajnych pociągów parowych. Osiągnięto to dzięki użyciu niezwykle lekkiego materjału, a mianowicie połączenia aluminjum z magnezją.

Popęd pociągu stanowią dwa motory parowe May-Bach, każdy o sile 410 HP., przyczem przewidziana jest elektryczna transmisja.

Taki materiał palny pozwala na duże oszczędności. Wystarczy 2.000 kg. oliwy, ażeby zaopatrzyć lokomotywę na 24 godzin jazdy. Motory znajdują się w środku pociągu. W ten sposób pociąg może kursować w obu kierunkach bez potrzeby zmian w ustawieniu lokomotywy. Jest to bardzo wielka zmiana na lepsze, ponieważ oszczędza czas i zapotrzebowuje mniej materjału i obsługi.

Ruch podobny jest do ruchu na kolejkach podziemnych, pociąg po przybyciu do stacji końcowej może natychmiast odjechać w przeciwnym kierunku.

Pociąg składa się z trzech wozów, posiadających 192 miejsc siedzących: jeden wóz z motorami i oddziałem pakunkowym i wóz 3 klasy. Pierwszej klasy w pociągu niema, lecz wóz drugiej klasy jest urządzony wygodniej niż wozy pierwszej klasy w innych pociągach.

Wszystkie wozy są metalowe, odlewane z całych części, bez żadnych ubocznych spajań, przez co konstrukcja ich jest trwalsza i silniejsza.

Sensacyjny odczyt uczonego.
Nowy sposób rozpoznawania chorób
zapomocą promieni Roentgena.

Na posiedzeniu Towarzystwa Roentgenologów w Wiedniu, zakomunikował w obszernym wykładzie dr. inż. Halberstadt o nowym, niewykorzystanym jeszcze przez medycynę sposobie oznaczania najdrobniejszych zmian chorobowych w organiźmie ludzkim, zapomocą uginania i temu pokrewnej interferencji promieni Roentgena.

Wykazanie interferencji przy promieniach Roentgena było dowodem, że promienie te są ruchem falowym podobnie jak promienie świetlne.

Jeżeli wąski promień światła przechodzi przez dostatecznie gęstą siatkę, to przedstawia się nam już nie jako zwarty promień o wyraźnych konturach lecz jako

rozciągnięta taśma świetlna,

lub nawet rozłożony na kilka oddzielnych pasm o barwach tęczy. Zjawisko to można już obserwować gołem okiem na wąsko poukładanych nitkach rozpiętego parasola, lub wyraźniej jeszcze patrąc z znaczniejszej odległości na lampę w mglistą noc. Promienie Roentgena są falami elektromagnetycznemi o kilkanaście i nawet kilkaset tysięcy razy krótszych falach aniżeli promienie świetlne; dlatego siatki, które uginają zwyczajne promienie świetlne nie są w stanie uginać promieni Roentgena. Max v. Laue pierwszy zwrócił uwagę na to, że układ atomów względnie drobin w kryształach tworzy pewnego rodzaju siatkę o tak wąskich szczelinach, że kryształy te mogłyby służyć za siatkę dla uginania promieni Roentgena. Friedrich i Knipping, a po nich Anglicy Bragg, ojciec i syn wykazali doświadczalnie, że przypuszczenie Lauego jest słuszne. Istotnie udało się im otrzymać

zjawisko ugięcia promieni Roentgena

przy przejściu przez kryształy i z formy ugięcia określić budowę kryształów. Ze względu na to, że promienie Roentgena są falami tak krótkiemi, że przypada ich przeszło 10 miljonów na 1 milimetr więc już kryształki nawet o mikroskopijnych rozmiarach wystarczą, by zjawisko ugięcia promieni Roentgena wywołać.

Jakiż stąd wniosek dla medycyny?

Jeżeli jakakolwiek choroba wytwarza w krwi lub tkankach ciała ludzkiego kryształki, choćby mikroskopijnych rozmiarów, to promienie Roentgena przechodząc przez krew lub tkanki powinny ulec opisanemu ugięciu; zjawisko tego ugięcia można fotografować i z otrzymanej fotografji wywnioskować jakiego rodzaju kryształki promienie Roentgena na swej drodze napotkały.

Należałoby zatem tylko — wywodził swe sensacyjne odkrycie znakomity uczony — przepróbować poprostu kolejno

wszystkie choroby

tą analizą przez ugięcie promieni Roentgena, by stworzyć album cech chorobowych człowieka. W swych doświadczeniach próbnych udało mu się n. p. wykazać w włosach kobiet zmiany charakterystyczne dla niedyspozycji miesięcznej, lub pierwszych tygodni ciąży. Każdy lekarz wie, jak trudno postawić takie rozpoznanie. W innym wypadku rozpoznał lekarstwa, jakie chory zażywał i to tylko obserwując ugięcie promieni Roentgena, przechodzących przez włos. Możnaby prześwietlać i inne organa, jak skórę, paznokcie, mocz, pot i może otrzymanoby jeszcze wybitniejsze i typowsze dane rozpoznawcze.

Niebywale szerokie horyzonty roztwierają się przed medycyną. Jeśli bowiem można dziś już tą metodą orzekać zaistnienie ciąży, o ileż łatwiej możnaby stwierdzić np.

początki raka w organiźmie.

Naturalnie stwierdza się tylko, że gdzieś w organizmie danego człowieka rozwija się rak i to z 100-proc. pewnością rak, a nie n. p. skleroza. Wprawdzie metoda ta nie powie, gdzie tego raka szukać należy — ta praca pozostałaby nadal dziedziną dotychczasowej diagnostyki. Ale wiedząc raz, że wróg wtargnął w granice organizmu ludzkiego, łatwiej byłoby już znaleźć zawczasu jego kryjówkę, nim urósłby w niepokonalną dla medycyny siłę.

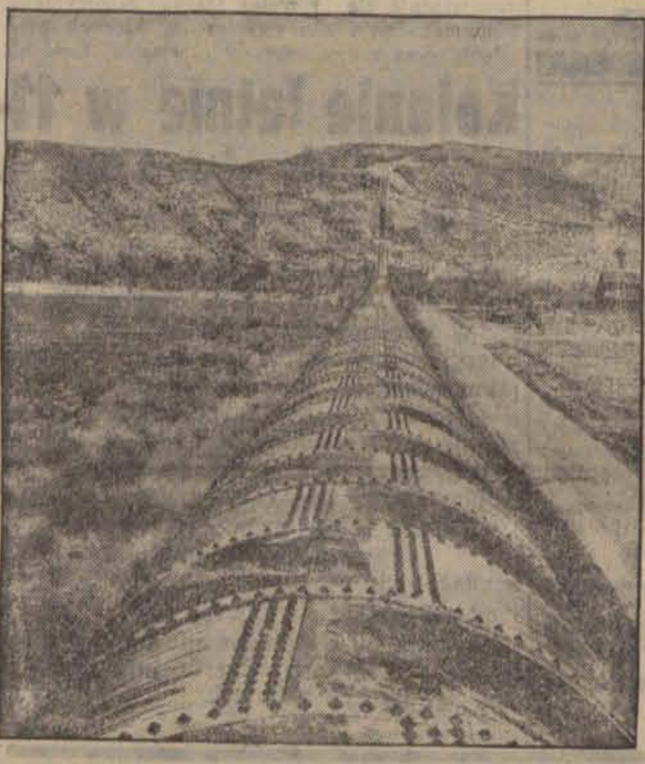
Nadmienić należy, że właściwości interferencyjne promieni Roentgena zużytkowuje technika już dawno, analizując poszczególne materjały na ich czystość. I tak można tą metodą wykazać opiłki żelaza w wapnie choćby były w tak drobnej ilości, że wszelkie inne metody chemiczne jak mikroskopowe oceniłyby wapno za zupełnie czyste od jakiejkolwiek przymieszki. Jedno jedyne włókno drewna wystarczy, by z arbitralną pewnością orzec jego pochodzenie, ba nawet czy n. p. drzewo, z którego pochodzi, rosło w warunkach klimatycznych Ameryki czy Europy.

Sensacyjne to odkrycie wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie wiedeńskiego świata lekarskiego, tem większe, że zostało ono dziś po raz pierwszy oficjalnie ogłoszone i poddane

krytyce expertów.

Przyszłość wykaże, czy rewelacyjna ta metoda da się zużytkować w walce przeciw chorobom czy też przyjdzie, jak już wiele dotychczasowych, do historji.

Dr. J. S.



Wodociąg miasta Los Angeles.

Olbrzymi wodociąg kalifornijskiego miasta Los Angeles, który sprowadza ożywczy płyn z odległych o 400 km. górskich źródeł. Średnica rur wynosi 4 metry.

Niezwykła łamliwość kości
Nieszczęśliwy chłopiec.

Najkruchszym człowiekiem jest bezwzględnie młodzieniec nazwiskiem Ernest Gardener, licząc lat 16, mieszkający w Meadow-row, w hrabstwie Buckingham w Anglji. Biedak zdążył już złamać sobie

nogi 16 razy.

Raz złamał palec u nogi, przewracając się z boku na bok w łóżku. Jeśli ktoś ściśnie go mocniej za rękę, może mu ją łatwo złamać. Przez ostatnie dwa lata chłopiec nie ruszył się krokiem z łóżka, a jednak w tym okresie miało miejsce 6 złamań.

Obecnie Ernest leczy złamanie nogi. Kość pękła w chwili, kiedy nogę uderzyła duża piłka skórzana, kopnięta przez pięcioletnią dziewczynkę. Doktorzy pocieszają pacjenta, że skoro przestanie rość niezwykła łamliwość kości ustąpi całkowicie.

ROMAN ROM.

Strażnik cnoty z laską bambusową.
Wesoła noc w mieście miłości.

14

Piękne mieszkanki bousbiru przyzwyczaiły się szybko do nowego trybu życia. Z zamkniętemi oczyma rzucały się w ramiona odwiedzających bousbir mężczyzn, dając im dorywcze rozrywki za marne pięć lub dziesięć franków. W stosunkowo krótkim czasie bousbir stał się

ewenementem Casablanki.

Dziś, gdy rozpalona kula słońca afrykańskiego skryje się w Atlantyku wąskie uliczki bousbiru wypełniają się tłumem Arabów i turystów z całego świata.

U wejść do mieszkań siedzą otyłe, starszawe Arabki z olbrzymiemi kolczykami w uszach i bransoletami na śniadych rękach. To

właścicielki domów schadzek,

którym się świetnie powodzi. Kiedyś, jeszcze za życia owego miljonera nie płaciły żadnych czynszów. Dziś, gdy bousbir przeszedł pod zarząd magistratu miasta Casablanki, płacą najpunktualniej nałożone podatki, z których władze miejskie czerpią

poważne zyski.

A tymczasem małe roześmiane uwodzicielki, nęcą spragnionych pieszczot mężczyzn. Pod białemi murami domków w mdłych blaskach latarń snują się rozkochane pary.

Spod drzew pomarańczowych dochodzi szmer pocałunków... Ciche, nabrzmiałe namiętnością chichoty.

Biedne, małe niewolnice... Bawią się „zwierzątka", by w spaźmie rozkoszy doczesnych zapomnieć o tem, że więzi je wysoki mur. Bowiem leQuartier Réserve

ma swój statut.

Dziewczę godzące się zamieszkać w mieście miłości nie może opuścić murów bousbiru prędzej niż za lat pięć.

— — — — — — — — — — — —

Po pięciu latach, jeśli nie chcą odświeżyć „kontraktu" wolno im przejść linję ozdobnej bramy, przy której ciągle tkwi posterunek policji. Ciężką zaiste mają służbę

umundurowani strażnicy bousbiru.

Interwencja w wypadkach, gdzie mężczyźni biorą udział, kończy się, jak wiadomo, przeważnie protokółem lub aresztowaniem. Tam jednak, gdzie kobiety wykraczają przeciw przepisom prawa interwencja policjanta zamienia się często w tragifarsę.

Najważniejszem zajęciem strażnika bousbiru jest niewyłapywanie dowodów obrazy moralności publicznej w mieście miłości, bowiem w ciągu godziny zapisałby niewątpliwie protokółami

cały notes służbowy,

lecz przedewszystkiem pilnowanie, aby ani jedna mieszkanka bousbiru nie wyszła po za bramę.

Pozatem zabawa w bousbirze trwać może do godziny 3-ej w nocy. Kwadrans później policjant uzbrojony w potężną

bambusową laskę,

przystępuje do swej najcięższej czynności: przeganiania grup rozbrykanych dziewcząt do ich nisz na... zasłużony odpoczynek. Oporniejsze mieszkanki bez pardonu wali bambusem, gdzie grzbiet kończy swą szlachetną linję. Rozbawione dziewczyny z piskiem uciekają przed umundurowanym prześladowcą kryjąc się poza zasłonami z paciorków rozsnutemi u wejść do nisz.

Zanim policjant zrobi jaki taki porządek, wysapie się przedtem, wypoci

za wszystkie czasy...

Potem wraca niemal na czworakach do swojej ławki przy bramie.

Bousbir pozornie uśpiony na ulicach, tętni jednak nadal swem wesołem życiem w niezliczonych herbaciarniach arabskich. O niszach lepiej nie mówić.

Arab nie zna się na zegarku, a noc dla niego jest nocą

szału, tańca i śpiewu.

Kto w bousbirze myśli o śnie, zwłaszcza gdy tak cudnie pachną drzewa pomarańczowe, a dziewczyny kuszą swemi wdziękami...

— — — — — — — —

Bousbir składa się z trzech dzielnic europejskiej, arabskiej i żydowskiej. Każda dzielnica

ma swoje prawa,

które szanują wszystkie „bousbirzanki". Przekonałem się o tem, gdy oblepieni dziewczętami arabskiemi stanęliśmy u granic dzielnicy europejskiej. Jakby na rozkaz wszystkie nasze wytatuowane adoratorki momentalnie odstąpiły od nas i z żalem patrzyły za nami.

Radjogłośnik wyjący jak stado szakali zwabia nas

do jednej ze spelunek.

Za bufetem zastajemy ognistą brunetkę, rodowitą paryżankę, która na nasz widok, zrywa się z krzesła i zaprasza do picia. Wiele paryżanek robi w bousbirze świetne interesy. Są nawet takie, które jak prokurator Hallers żyją podwójnem życiem. W bousbirze są rozpasanemi kurtyzanami, a gdy wyjadą na urlop do Paryża, jak wąż zmieniają skórę i w stolicy swej wielkiej ojczyzny grają rolę najskromniejszych,

najporządniejszych kobiet.

W dzielnicach arabskiej i żydowskiej nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku kradzieży choćby najdrobniejszej, natomiast w dzielnicy europejskiej kwitnie złodziejstwo we wszelkich odmianach. Jaka szkoda, że sędzia europejski nie ma prawa skazywać złodziei

na ucięcie ręki,

jak to z czystem sumieniem czyni Temida arabska.

Złodziejskie ceny wypłaszają nas ze spelunki do dzielnicy żydowskiej, gdzie kręci się moc przystojnych żydówek odzianych po arabsku, tak, że trudno stwierdzić jaka to rasa. Z dzielnicy żydowskiej przechodzimy do najefektowniejszej - arabskiej.

Co za rozczulająca niespodzianka!... O mało co siknąłbym łzami na widok

tych samych Arabek,

które na nas rzuciły się po przekroczeniu bramy bousbiru. Szelmy!... Zaimponowały nam swoją... wiernością. Powrót nasz wywołał wśród nich niebywałą radość. Powitały nas

przeraźliwem skomleniem.

Człowieka z nadwyrężonemi nerwami to „skomlenie" mogłoby doprowadzić do ataku furji.

Weszliśmy do pierwszej lepszej jaskini arabskiej razem z naszemi diablatkami gdzie zasiedliśmy przy najprymitywniejszych stołach, nienakrytych nawet serwetami, na twardych jak kamień ławkach. W bousbirze jak chce Koran napojów wyskokowych nie sprzedają — jest natomiast

piwo - mdłe i ciepłe.

Co robić... Kazaliśmy podać kilkanaście butelek. Papierosy palimy swoje, ze statku „Kościuszko". Siedzące obok mnie wielbicielki częstuję „Damesem". Zapaliły, pociągnęły raz jeden i drugi i z grymasem rzuciły na podłogę.

— Horendum — myślę sobie — jak one prędko poznały się na wyrobach Polskiego Monopolu Tytoniowego. A człowiek pali i pali i smaku

znaleźć nie może.

(d. c. n.)

PODSŁUCHANE.

ROCKFELLER.

95-letni John D. Rockfeller ciężko zachorował. W czasie swej choroby rzekł do pielęgniarki:

— Jeżeli uda mi się odzyskać zdrowie, otrzyma pani ode mnie dodatkowo całą pensję jednomiesięczną.

— Moją pensję, czy pańską pensję? — spytała pielęgniarka.

DŁUŻNIK.

— Już mam dosyć tego wszystkiego przeprowadzę się chyba pod biegun.

— Ho, ho!

— Człeku pomyśl, sześć miesięcy trwa tam dzień, a sześć miesięcy noc. Jeżeli zjawi się ktoś po pieniądze, powiem mu: przyjdź pan jutro.

POSTĘP.

I. Przyjaciółka: — Widzę, że dzisiaj jesteś w doskonałym humorze.

II. Przyjaciółka: — Pomyśl, dzisiaj po raz pierwszy zgotowałam obiad i mój mąż wcale tego nie zauważył.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 27)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski